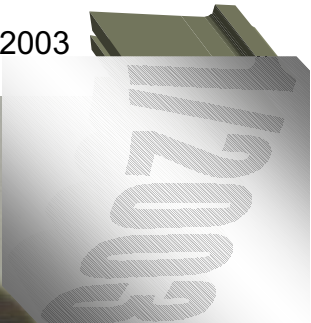
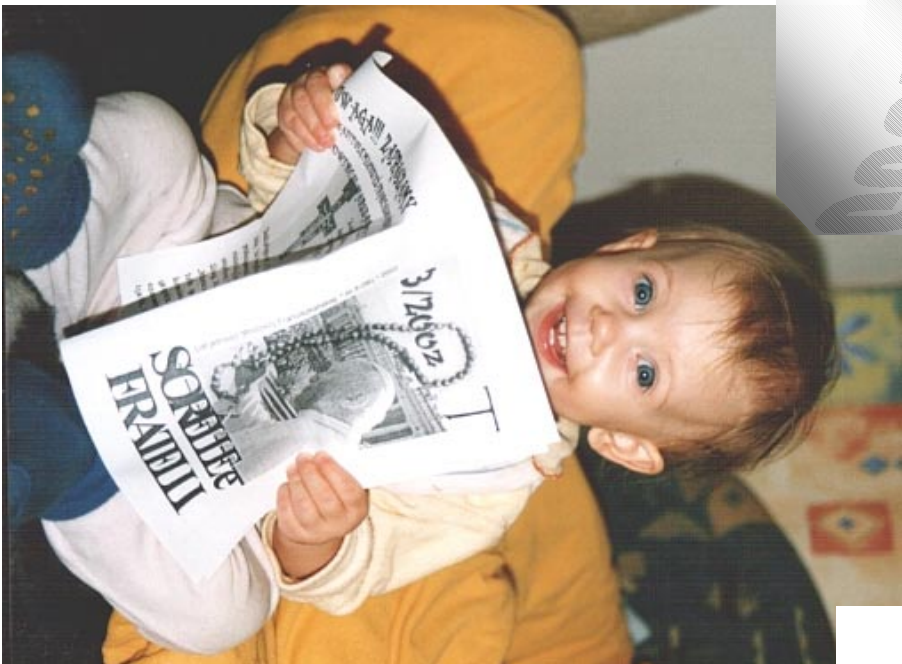


SOBIEŃ FRANBII

List jedności Młodzieży Franciszkańskiej * nr 1 (57) * 2003



T

AKTUALNOŚCI

Wspólnota MF w Warszawie rozpoczęła we wrześniu 2002 kolejny rok formacji. Dnia 27 października Kinga Szwetner złożyła swoje pierwsze przyrzeczenia MF. Odbyło się to na uroczystej Eucharystii z udziałem FZŚ, podczas której dwoje tercjarzy złożyło również swoją pierwszą profesję. My, tzn. osoby po przyrzeczeniach odnowiliśmy swoje zobowiązanie trwania we wspólnocie. Wszystko zakończyło się smaczną wspólną Mfowo - FZŚowa braterską agapą. Niech choć w ten sposób wyrazi się nasza jedność franciszkanów świeckich.

To nie koniec zmian. Jak zapewne wiecie Agnieszka Pilska, nasza przełożona jest już u sióstr Kapucynek NSJ w Lublinie. Jest to nasza wielka radość i prosimy, w imieniu Agnieszki, o modlitwę w jej intencji.

W roku 2002 nasza wspólnota podjęła się również uczestnictwa w comiesięcznej adoracji z FZSiem. Włączamy się śpiewem i modlitwa w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o 17.

W grudniu 2002 odbyła się kapituła prowincjalna w Nowym Mieście. Tematem było „Zgorszenie”.

W marcu 2003 odbyła się kolejna kapituła prowincjalna w Nowym Mieście, w czasie której wybrano radę prowincji oraz radę lokalną MF-Lublin.

Rekolekcje wakacyjne dla Młodzieży Franciszkańskiej Warszawskiej Prowincji Kapucynów odbędą się 26-31 sierpnia 2003 w Centrum Duchowości „Honoratianum” w Zakroczymiu.

Koszt ustalony na - 25 zł / dzień. Ilość miejsc 50 osób. Przywieźć trzeba brewiarze i Pismo Św.

Sorelle e Fratelli – list jedności Młodzieży Franciszkańskiej.

Pismo redagowane przez wspólnoty Młodzieży Franciszkańskiej
Warszawskiej Prowincji Kapucynów.

Utrzymuje się z dobrowolnych składek czytelników.

Konto SeF: Anna Stec, ul. Wołodyjowskiego 6/123,

20-627 Lublin, PKO BP IV O/Lublin 10203176-803076-270-41

Bez dopisku.

Adres redakcji: Sorelle e Fratelli, Marcin Stec,

ul. Wołodyjowskiego 6/123, 20-627 Lublin,

eiamazurek@wp.pl lub mstec@polbox.com,

www.mf-lublin.interpuls.pl



SPIS TREŚCI

- str2 Aktualności
- str3 Od redakcji
- str4 Sobór Watykański II - Dekret o apostołstwie świeckich
- str20 Z życia wspólnot - sprawozdanie z wyborów prowincjalnych
- str22 Katecheza - O. Jacek Dytała Odpowiedzialność
- str25 Z życia wspólnot - Chrztyst Michała Ireneusza
- str26 Oblicza modlitwy - O. Juliusz Pyrek Wprowadzenie do Pieśni Dn 3,57-88.56 oprac. Artur Mazurek



OD REDAKCJI



Dużą część niniejszego numeru wypełnił Dekret o Apostołstwie Świeckich - jest to obecnie konieczność i potrzeba bieżąca wspólnot - zwłaszcza tych, w których młodzież złożyła profesję we Franciszkańskim Zakonie Świeckich. We wspólnocie lubelskiej młodzi profesji rozważając szczegółowo regułę i odnośnie do niej teksty będą korzystać z tego tekstu na bieżąco w czasie swoich spotkań. Dlatego pojawia się on właśnie teraz i w Sorelle. Trudno też jest odnaleźć niektóre dokumenty, do których odnosi się reguła - myślę, że będziemy je drukować. Ważne wydarzenia od ukazania się ostatniego numeru - wybory do rady prowincjalnej i rady lokalnej w MF Lublin, kolejne chrzciny Michała i Zosi - dzieci MF znajdują tylko częściowy oddźwięk w numerze. Nie sposób wydrukować wszystkiego o co nas prosicie. Zalegamy z „Lectio divina”, mamy również duże ilości waszej poezji - myślę, że stopniowo będziemy uruchamiać te zapasy pamiętając zawsze o pierwszeństwie artykułów formacyjnych - br. Jacek - katecheza oraz modlitewnych - br. Juliusz - wprowadzenie do Kantyku trzech młodzińców.

Artur Mazurek



SOBÓR WATYKAŃSKI II DEKRET O APOSTOLSTWIE ŚWIECKICH

WSTĘP

DA 1. Święty Sobór chcąc spotęgować działalność apostołską Ludu Bożego, zwraca się z troską do wiernych świeckich, o którym szczególnym i bezwzględnie koniecznym udziale w posłannictwie Kościoła wspominał już na innych miejscach. Nigdy bowiem nie może w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, które wypływa z samego ich powołania chrześcijańskiego. Jak samorzutna i jak owocna była tego rodzaju działalność w zaraniu Kościoła, pokazuje jasno samo Pismo św. (por. Dz 11,19-21; 18,26; Rz 16, 1-16; Flp 4,3).

Nasze zaś czasy wymagają od ludzi świeckich nie mniejszej gorliwości; co więcej, dzisiejsze warunki żądają od nich o wiele intensywniejszego i szerzej zakrojonego apostołstwa. Ustawiczny bo-

wiem przyrost ludności, postęp nauki i umiejętności technicznych, zacieśniające się stosunki międzyludzkie nie tylko rozszerzyły niezmiernie dziedziny apostołstwa świeckich, przeważnie im tylko dostępne, ale wyłoniły nowe problemy, które wymagają od nich baczej czujności i zainteresowania. Tego rodzaju apostołstwo staje się tym bardziej nagłą potrzebą, im bardziej uniezależniły się - zresztą słusznie - liczne dziedziny życia ludzkiego, niekiedy jednak z pewnym odchyleniem od porządku etycznego i religijnego oraz z groźnym niebezpieczeństwem dla życia chrześcijańskiego. Nadto w wielu krajach, gdzie jest bardzo mało kapłanów, albo gdzie - jak to niekiedy się zdarza - pozbawieni są należynej swobody pasterzowania, Kościół bez wysiłku świeckich przestałby prawie istnieć i działać.

Znakiem tej wielorakiej i naglącej potrzeby jest widoczne działanie Ducha Świętego, który coraz dobitniej uświadamia ludziom świeckim ich własną odpowiedzialność i pobudza ich wszędzie do służenia Chrystusowi i Kościołowi.

W tym Dekrecie zamierza Sobór wyjaśnić istotę apostołstwa świeckich, jego charakter i różnorodność, a także wyłożyć jego podstawowe zasady oraz podać wskazania duszpasterskie dla skuteczniejszego wprowadzenia go w życie. Mają one wszystkie posłużyć za normę przy rewizji prawa kanonicznego w kwestiach dotyczących apostołstwa świeckich.

Rozdział I

POWOŁANIE ŚWIECKICH DO APOSTOLSTWA

DA 2. Kościół powstał do życia w tym celu, by szerząc królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa. Wszelka działalność Ciała Mistycznego zmierzająca do tego celu nazywa się apostołstwem, które Kościół sprawuje poprzez wszystkie swoje członki, jednak na różne sposoby; powołanie bowiem chrześcijańskie jest z natury swojej również powołaniem do apostołstwa. Podobnie jak w organizmie żywym żaden członek nie zachowuje się całkiem biernie, ale uczestnicząc w życiu ciała, bierze równocześnie udział w jego działaniu, tak i w ciele Chrystusa, którym jest Kościół, całe ciało "według zakresu działania właściwego każdemu członkowi przyczynia sobie wzrostu" (Ef 4,16). Co więcej, tak wielka jest w tym ciele więź i zespolenie członków (por. Ef 4,16), iż członka, który nie przyczynia się według swej miary do wzrostu ciała, należy uważać za niepożytecznego tak dla siebie, jak i dla

Kościola.

Istnieje w Kościele różnorodność posługiwania, ale jedność posłannictwa. Apostołom i ich następcom powierzył Chrystus urząd nauczania, uświęcania i rządzenia w Jego imieniu i Jego mocą. Jednak i ludzie świeccy, stawszy się uczestnikami funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa, mają swój udział w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele i na świecie. I rzeczywiście sprawują oni apostołstwo przez swą pracę zmierzającą do szerzenia Ewangelii oraz uświęcania ludzi i do przepajania duchem ewangelicznym oraz doskonalenia porządku spraw doczesnych, tak że ich wysiłek w tej dziedzinie daje jawnie świadectwo o Chrystusie i służy zbawieniu ludzi. Ponieważ zaś właściwością stanu ludzi świeckich jest życie wśród świata i spraw doczesnych, dlatego wzywa ich Bóg, by ożywieni duchem chrześcijańskim, sprawowali niczym zaczyn swoje apostołstwo w świecie.

DA 3. Obowiązek i prawo do apostołstwa otrzymują świeccy na mocy samego zjednoczenia swojego z Chrystusem - Głową. Wszczepieni bowiem przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie, są oni przeznaczeni przez samego Pana do apostołstwa. Dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród (por. 1 P 2,4-10), by przez wszelkie uczynki składać duchowe ofiary i po całej ziemi dawać świadectwo Chrystusowi. Sakramenty natomiast, zwłaszcza Eucharystia, udzielają i wzmagają ową miłość, która jest jakby duszą całego apostołstwa. Apostołstwo sprawuje się w wierze, nadziei i miłości, które rozlewa Duch Święty w sercach wszystkich członków Kościoła. Co więcej, przykazanie miłości, które jest największym poleceniem Pana, przynagla wszystkich wiernych do zabiegania o chwałę Boga przez nadejście Jego królestwa i o życie wieczne dla wszystkich ludzi, by poznali jedyne Boga prawdziwego oraz tego, którego posłał Jezus Chrystus (por. J 17,3).

Wszystkim zatem wiernym nałożony zostaje wspaniały obowiązek przyczyniania się do tego, aby wszyscy ludzie na całym świecie poznali i przyjęli boskie orędzie zbawienia.

Dla spełniania tego apostołstwa udziela wiernym Duch Święty, sprawujący dzieło uświęcenia Ludu Bożego przez posługę słowa i sakramenty, także innych szczególnych darów (por. 1 Kor 12,7), "udzielając każdemu tak, jak chce" (1 Kor 12,11), by "służąc sobie wzajemnie każdy tą łaską, jaką otrzymał" przyczyniali się i oni "jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej" (1 P 4,10) do budowania całego ciała w miłości (por. Ef 4,16). Z przyjęcia tych charyzmatów, nawet zwyczajnych, rodzi się dla każdego wierzącego prawo i obowiązek używania ich w Kościele i świecie dla dobra ludzi i budowania Kościoła, w wolności Ducha Świętego, który "wionie tam, gdzie chce" (J 3,8), a zarazem w zjednoczeniu z braćmi w Chrystusie, zwłaszcza ze swymi pasterzami, do których należy wydawanie sądu o prawdziwej naturze tych darów i należnym ich używaniu, oczywiście nie w tym celu, aby gasić Ducha, ale by doświadczać wszystkiego i zachować to, co dobre (por. 1 Tes 5,12. 19. 21).

DA 4. Ponieważ Chrystus posłany do Ojca jest źródłem i początkiem całego apostołstwa w Kościele, jest rzeczą oczywistą, że owocność apostołstwa świeckich zależy od ich żywotnego zjednoczenia z Chrystusem według słów Pana: "Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi, bo beze mnie nic uczynić nie możecie" (J 15,5). To życie w najgłębszym zjednoczeniu z Chrystusem w Kościele podtrzymują pomoce duchowe, wspólne wszystkim wiernym, zwłaszcza czynny udział w świętej liturgii. Tych pomocy powinny świeccy tak używać, aby przy należyтым spełnianiu świeckich zajęć wśród zwyczajnych warunków życiowych nie oddzielali od swego życia łączności z Chrystusem, ale umacniali się w niej, wykonując swoją pracę według woli Bożej. Na tej drodze mają świeccy ochotnie i radośnie postępować w świętości, usiłując przezwyciężać trudności roztropnie i cierpliwie. Ani troski rodzinne, ani inne

sprawy świeckie nie powinny pozostawać poza sferą ich życia duchowego według słów Apostoła: "Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa "czyńcie", dziękując przez niego Bogu Ojcu" (Kol 3,17).

Takie życie wymaga ustawicznego ćwiczenia się w wierze, nadziei i miłości.

Tylko przez światło wiary i rozważanie słowa Bożego można zawsze i wszędzie poznawać Boga, w którym "żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17,28), w każdym wydarzeniu szukać Jego woli, widzieć Chrystusa we wszystkich ludziach, czy to bliskich, czy obcych, trafnie osądzać prawdziwe znaczenie i wartość rzeczy doczesnych tak samych w sobie, jak i w stosunku do celu człowieka. Ci, co mają ową wiarę, żyją w nadziei objawienia synów Bożych, pomni na krzyż i zmartwychwstanie Pana.

W tej doczesnej pielgrzymce życia, ukryci z Chrystusem w Bogu, wolni od więzów bogactwa, zwracając się do dóbr wiecznotrwałych, wielkodusznym sercem poświęcają się całkowicie szerzeniu Królestwa Bożego i kształtowaniu oraz doskonaleniu porządku spraw doczesnych w duchu chrześcijańskim. Wśród przeciwności tego życia znajdują siłę w nadziei, żywiąc przekonanie, że "utrapień czasu terażniejszego nawet porównać nie można z przyszlą chwałą, która się w nas objawia" (Rz 8,18).

Przynaglani miłością, która jest z Boga, świadczą dobro wszystkim, a zwłaszcza braciom w wierze (Gal 6,10), usuwając "wszelką złość oraz wszelki podstęp, obłudę, zazdrość i wszystkie obmowy" (1 P 2,1) i pociągając w ten sposób ludzi do Chrystusa. A miłość Boża, która "rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany" (Rz 5,5), uzdalnia ludzi świeckich do wyrażania w swoim życiu naprawę ducha błogosławieństw ewangelicznych. Idąc za ubogim Jezusem, nie upadają na duchu z powodu niedostatku ani nie nadymają się z powodu obfitości dóbr doczesnych; naśladowując Chrystusa pokornego nie są chciwi próżnej chwały (por. Gal 5,26), ale starają się więcej podobać Bogu niż ludziom, zawsze gotowi opuścić wszystko dla Chrystusa (por. Łk 14,26) i prześladowanie cierpieć dla sprawiedliwości (por. Mt 5,10), pomni na słowa Pana: "Jeśli kto chce za mną iść, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie" (Mt 16,24). Pielęgnują między sobą przyjaźń chrześcijańską, spieszą sobie nawzajem z pomocą w każdej potrzebie.

Stan małżeński i rodzinny, bezżenność lub wdowieństwo, sytuacja chorobowa, działalność zawodowa i społeczna winny wyciskać na tej duchowości świeckich swoiste znamię. Niech więc świeccy nieustannie rozwijają otrzymane przymioty i zdolności odpowiadające owym warunkom życia i niech używają właściwych sobie darów, otrzymanych od Ducha Świętego. Poza tym świeccy, którzy idąc za swym powołaniem, wstąpili do któregoś ze stowarzyszeń lub instytucji zatwierdzonych przez Kościół, niech zarazem usiłują przyswoić sobie wiernie szczególne znamię życia duchowego, właściwe tym instytucjom.

Niech również cenią sobie wysoko kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny i obywatelski oraz cnoty odnoszące się do życia społecznego, jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerłość, uprzejmość, siłę ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwie chrześcijańskie.

Doskonałym wzorem takiego życia duchowego i apostołskiego jest Najświętsza Maryja Panna, Królowa Apostołów, która w czasie życia ziemskiego, podobnego do innych, pełnego trosk rodzinnych i pracy, jednoczyła się zawsze najściślej ze swoim Synem i współuczestniczyła w całkiem szczególny sposób w dziele Zbawiciela; teraz zaś wniebowzięta, "dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze oraz narażonymi na niebezpieczeństwa i utrapienia, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny". Niech wszyscy z wielką pobożnością oddają jej cześć i niech powierzają jej macierzyńskiej opiece swoje życie i apostołstwo.

Rozdział II

CELE APOSTOLSTWA ŚWIECKICH

DA 5. Chrystusowe dzieło odkupienia, mające zasadniczo na celu zbawienie ludzi, obejmuje również odnowę całego porządku doczesnego. Stąd posłannictwo Kościoła nie polega tylko na przekazywaniu ludziom ewangelicznego orędzia Chrystusa i Jego łaski, ale także na przepajaniu i doskonaleniu duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych. Świeccy zatem wypełniając to posłannictwo Kościoła, prowadzą działalność apostolską zarówno w Kościele, jak i w świecie, tak w porządku duchowym, jak i doczesnym; chociaż się te porządki różnią, to jednak w jedynym planie Bożym są zespolone, że sam Bóg pragnie cały świat przekształcić w Chrystusie w nowe stworzenie, początkowo już tu na ziemi, a w pełni w dniu ostatecznym. Człowiek świecki będąc jednocześnie wyznawcą wiary i obywatelem tego świata, winien się zawsze kierować w obydwu porządkach jednym sumieniem chrześcijańskim.

DA 6. Posłannictwo Kościoła zmierza do zbawienia ludzi, które się ma osiągnąć przez wiarę w Chrystusa i Jego łaskę. Apostolstwo więc Kościoła i wszystkich jego członków zmierza przede wszystkim do ukazania światu słowem i czynem ewangelicznego orędzia Chrystusa i do udzielenia mu Jego łaski. Dokonuje się to głównie przez posługę słowa i sakramentów powierzoną specjalnie duchownym, w której i świeccy mają ważną rolę do spełnienia, aby "byli współuczestnikami w pracy dla prawdy" (3 J 8). I w tej przede wszystkim dziedzinie uzupełniają się wzajemnie: apostolstwo świeckich i posługiwanie duszpasterskie. Niezliczone okazje nadarzają się świeckim do uprawiania apostolstwa w zakresie szerzenia Ewangelii i uświęcania. Sam przykład chrześcijańskiego życia i dobre uczynki spełniane w duchu nadprzyrodzonym mają już siłę pociągania ludzi do wiary i do Boga; Pan bowiem mówi: "Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli dobre wasze uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5,16). Tego rodzaju apostolstwo nie polega jednak na samym tylko świadectwie życia. Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia Chrystusa również słowem, bądź to niewierzącym, by ich doprowadzić do wiary, bądź wierzącym, by ich pouczyć, umocnić i pobudzić do gorliwszego życia, "albowiem miłość Chrystusowa przynagla nas" (2 Kor 5, 14), a w sercach wszystkich powinny znaleźć oddźwięk owe słowa Apostoła: "Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii" (1 Kor 9, 16).

Ponieważ zaś w naszych czasach powstają nowe zagadnienia i panoszą się nagminnie bardzo niebezpieczne błędy, które usiłują zniszczyć zupełnie religię, porządek moralny i samo społeczeństwo ludzkie, obecny Sobór święty zachęca gorąco świeckich, by każdy w miarę swoich uzdolnień i wykształcenia, zgodnie z myślą Kościoła wypełniał z większą pilnością swoje zadanie w zakresie wyjaśniania, obrony i odpowiedniego dostosowania zasad chrześcijańskich do problemów obecnej doby.

DA 7. Plan zaś Boży dotyczący świata polega na tym, by ludzie zgodnym wysiłkiem kształtowali porządek spraw doczesnych i ciągle go doskonalili. Wszystko, co składa się na porządek spraw doczesnych, mianowicie: dobra osobiste i rodzinne, kultura, sprawy gospodarcze, sztuka i zajęcia zawodowe, instytucje polityczne, stosunki międzynarodowe i inne tym podobne, rozwój i ich i postęp, stanowią nie tylko pomoce do osiągnięcia przez człowieka celu ostatecznego, ale posiada też własną, wszczepioną im przez Boga wartość, czy to wzięte same w sobie, czy jako części całego porządku doczesnego: "I widział Bóg, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre" (Rz 1,31). Ta naturalna dobroć rzeczy doczesnych otrzymuje jakąś specjalną godność przez ich stosunek do osoby ludzkiej, ponieważ są stworzone do służenia jej. W końcu spodobało się Bogu zebrać wszystkie rzeczy, tak naturalne jak i nadprzyrodzone, w jedno w Chrystusie, "aby sam we wszystkim zachował pierwszeństwo" (Kol 1,18). Ale to przeznaczenie nie tylko nie

pozbawia porządku doczesnego jego własnej autonomii, własnych celów, praw, środków, znaczenia dla dobra ludzi, ale raczej podnosi jego moc i wartość, a równocześnie odpowiada pełnemu powołaniu człowieka na ziemi.

W ciągu dziejów używanie rzeczy doczesnych uległo wypaczeniu przez ciężkie występki, ponieważ ludzie skażeni grzechem pierworodnym popadli w wiele błędów co do prawdziwego Boga, ludzkiej natury i zasad prawa moralnego: stąd zepsucie obyczajów i instytucji ludzkich, a nierzadko podeptanie samej osoby ludzkiej. Również i w naszych czasach wielu ludzi, przeceniając postęp nauk przyrodniczych i technicznych, skłania się niejako ku bałwochwalczej czci rzeczy doczesnych, stając się raczej ich sługami niż panami.

Zadaniem całego Kościoła jest pracować nad tym, aby ludzi uczynić zdolnymi do należytego kształtowania całego porządku rzeczy doczesnych i skierowania go przez Chrystusa do Boga. Obowiązkiem pastery jest wyłożyć jasno zasady dotyczące celu stworzenia i używania rzeczy doczesnych, oddać do dyspozycji pomoce moralne i duchowe w tym celu, by odnowić w Chrystusie porządek spraw doczesnych. Świeccy zaś powinni podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie i spełniać je bezpośrednio i zdecydowanie, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynaglani miłością chrześcijańską. Jako obywatele powinni współpracować ze współobywatelami, działając z właściwą kompetencją i na własną odpowiedzialność, szukając wszędzie i we wszystkim sprawiedliwości Królestwa Bożego. Porządek spraw doczesnych należy odnowić w ten sposób, by nie naruszając właściwych mu praw, uzgodnić go z normami, wynikającymi z podstawowych zasad życia chrześcijańskiego oraz dostosować do różnych warunków miejsca, czasu i narodów. Wśród dzieł tego rodzaju apostołstwa wysuwa się na pierwszy plan akcja społeczna chrześcijan; Sobór Święty pragnie, by ona rozszerzyła się dziś na wszystkie dziedziny spraw doczesnych, również i na dziedzinę kultury.

DA 8. Jakkolwiek wszelka działalność apostołska, winna się rodzić z miłości i z niej czerpać swe siły, to jednak niektóre dzieła z natury swej są zdadne do tego, by stać się żywym wyrazem samej miłości. Chrystus chciał, by były one znakami Jego mesjańskiego posłannictwa (por. Mt 11, 4-5).

Największym przykazaniem w Zakonie jest miłować Boga z całego serca, a bliźniego jak siebie samego (por. Mt 22, 37-40). To zaś przykazanie miłości bliźniego uczynił Chrystus swoim własnym i wzbogacił je nowym znaczeniem, gdy utożsamiając się z braćmi, pragnął stać się razem z nimi przedmiotem miłości, mówiąc: "coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili" (Mt 25,40). Sam bowiem przyjmując ludzką naturę, związał ze sobą całą ludzkość pewną nadprzyrodzoną solidarnością w jedną rodzinę, a jako znak rozpoznawczy swych uczniów ustanowił miłość tymi słowami: "Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu" (J 13,35).

A jak w zaraniu swych dziejów Kościół święty łącząc Wieczерzę eucharystyczną z agapą, ukazywał się cały zjednoczony węzłem miłości wokół Chrystusa, tak w każdym czasie daje się rozpoznać po tym znaku miłości, a ciesząc się z podejmowanych przez innych przedsięwzięć, zatrzymuje dla siebie dzieła miłości jako swój obowiązek i niepozbywalne prawo. Dlatego Kościół otacza szczególnym szacunkiem miłosierdzie względem ubogich i chorych oraz tak zwane dzieła miłosierdzia i wzajemnej pomocy, mające na celu niesienie pomocy w różnych potrzebach ludzkich.

Tego rodzaju czynności i dzieła stały się dziś bardziej naglące i powszechniejsze, ponieważ wskutek usprawnienia środków komunikacji odległość między ludźmi została w pewnej mierze przezwyjęczona, a mieszkańcy całego świata stali się niejako członkami jednej rodziny. Działalność charytatywna może i powinna dziś ogarniać swym zasięgiem wszystkich bez wyjątków ludzi i wszystkie potrzeby. Gdziekolwiek

wiek znajdują się ludzie, którym brak pokarmu i napoju, ubrania, mieszkania, lekarstw, pracy, oświaty, środków do prowadzenia życia godnego człowieka, ludzie nękani chorobami i przeciwnościami, cierpiący wygnanie i więzienie, tam miłość chrześcijańska winna ich szukać i znajdować, troskliwie pocieszać i wspierać. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na zamożnych jednostkach i narodach.

By tego rodzaju praktyka miłości była i objawiała się w sposób nieposzlakowany, trzeba widzieć w bliznim obraz Boga, wedle którego został stworzony, oraz Chrystusa Pana, któremu rzeczywiście ofiaruje się, cokolwiek daje się potrzebującemu. Z wielkim taktem należy odnieść się do wolności i gońności osoby otrzymującej wsparcie; nie powinno się kłaść czystości intencji jakimkolwiek szukaniem własnej korzyści czy chęcią panowania. Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości; trzeba usuwać przyczyny zła a nie tylko jego skutki; należy tak zorganizować pomoc, by otrzymujący ją wyzwali się powoli od obcej zależności i stawali się samowystarczalni.

Niech więc świeccy wielce sobie cenią i w miarę sił wspierają dzieła miłosierdzia oraz przedsięwzięcia pomocy społecznej czy to prywatne, czy publiczne, a także międzynarodowe, które niosą skuteczną pomoc jednostkom i narodom, znajdującym się w potrzebie, współpracując na tym polu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli.

Rozdział III

RÓŻNE DZIEDZINY APOSTOLSTWA

DA 9. Świeccy prowadzą różnorodną działalność apostolską tak w Kościele, jak i w świecie. W obydwu tych dziedzinach otwierają się różne pola pracy apostolskiej, spośród których pragniemy tu wymienić główne. Są to: wspólnoty kościelne, rodzina, młodzież, środowisko społeczne, sprawy narodowe i międzynarodowe. Ponieważ zaś w naszych czasach kobiety biorą coraz żywszy udział w całym życiu społeczeństwa, dlatego jest sprawą wielkiej wagi większe ich uczestnictwo także w różnych dziedzinach działalności apostolskiej Kościoła.

DA 10. Jako uczestnicy funkcji Chrystusa - Kapłana, Proroka i Króla, mają świeccy swój czynny udział w życiu i działalności Kościoła. We wspólnotach kościelnych działalność ich jest do tego stopnia konieczna, że bez niej apostolstwo samych pasterzy nie może zwykle być w pełni skuteczne. Świeccy bowiem, ożywieni duchem prawdziwie apostolskim, uzupełniają to, czego nie dostaje im braciom, i pokrzepiają ducha zarówno pasterzy, jak i reszty wiernego ludu (por. 1 Kor 16,17-18), na wzór owych mężów i niewiast, którzy wspomagali Pawła w głoszeniu Ewangelii (por. Dz 18,18-26; Rz 16,3). Oni bowiem, czerpiąc siły z czynnego udziału w życiu liturgicznym swojej wspólnoty, gorliwie uczestniczą w jej pracach apostolskich; pociągają do Kościoła ludzi, trzymających się może z dala od niego; współpracują usilnie w głoszeniu słowa Bożego zwłaszcza przez katechizację; oddając na usługi Kościoła swoją wiedzę fachową, usprawniają pracę duszpasterską, a także zarządzanie dobrami kościelnymi.

Parafia dostarcza naocznego przykładu apostolstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła. Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami, przedstawiać wspólnocie Kościoła problemy własne i świata oraz sprawy dotyczące zbawienia celem wspólnego ich omówienia i rozwiązania; współpracować w miarę sił we wszystkich poczynaniach apostolskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny.

Niech będą zawsze uwrażliwieni na sprawy diecezji, której parafia jest jakby komórką, gotowi zawsze na wezwanie swego pasterza zaangażować własne siły w przedsięwzięcia diecezjalne. Co więcej, by za-

dośłuchując potrzebom miast i okręgów wiejskich, niech nie zacieśniają swej współpracy do granic parafii czy diecezji, ale niech usiłują rozszerzyć ją na tereny międzyparafialne, międzydiecezjalne, narodowe i międzynarodowe, tym bardziej że nasilający się ustawicznie ruch ludnościowy, wzrastająca współzależność ludzi i łatwość komunikacji nie pozwalają już, aby jakkolwiek część społeczności pozostawała w izolacji. W ten sposób niech troszczą się o potrzeby ludu Bożego rozsianego po całym świecie; przede wszystkim niech za własną sprawę uważają dzieła misyjne, służąc im pomocą materialną lub nawet własną osobą. Jest to bowiem obowiązkiem i zaszczytem dla chrześcijan oddawać Bogu część dóbr, które od Niego otrzymują.

DA 11. Ponieważ Stwórca wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, a przez swoją łaskę uczynił go tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5,32), dlatego apostołstwo wśród małżonków i rodzin posiada szczególną doniosłość tak dla Kościoła, jak i dla społeczeństwa świeckiego.

Chrześcijańscy małżonkowie są wzajemnie dla siebie, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary. Oni są dla swych dzieci pierwszymi głosicielami wiary i wychowawcami; słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego, roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich w danym wypadku powołanie do służby Bożej, pielęgnują z wielką troskliwością.

Zawsze było obowiązkiem małżonków, a dziś stanowi największą część ich apostołstwa: ukazywać i potwierdzać swoim życiem nierozzerwalność i świętość węzła małżeńskiego; mocno podkreślać prawo i obowiązek rodziców i opiekunów do chrześcijańskiego wychowania dzieci; bronić godności i należytej autonomii rodziny. Niech więc sami rodzice i wszyscy wierni współpracują z ludźmi dobrej woli, by w prawodawstwie cywilnym zabezpieczono bezwzględna nietykalność tych praw; rządząc społeczeństwem winno się brać pod uwagę potrzeby rodzinne, dotyczące mieszkania, wychowania dzieci, warunków pracy, ubezpieczeń społecznych i podatków; w kierowaniu procesem migracji należy bezwzględnie zabezpieczyć wspólnotę życia rodzinnego.

Rodzina jako taka otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Wypełni ona to posłannictwo, jeżeli przez wzajemną miłość swych członków i przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okaże się niejako domowym sanktuarium Kościoła; jeżeli cała rodzina włączy się w kult liturgiczny; jeżeli wreszcie rodzina świadczyć będzie czynne miłosierdzie i popierać sprawiedliwość oraz inne dobre uczynki, służąc wszystkim braciom znajdującym się w potrzebie. Spośród różnych rodzajów apostołstwa rodzinnego zasługują na wyszczególnienie następujące: adoptowanie opuszczonych dzieci, gościnne przyjmowanie przybyszów, pomoc w prowadzeniu szkół, służenie radą i pomocą materialną młodzieży, pomaganie narzeczonym, by lepiej przysposobili się do małżeństwa, udział w katechizacji, wspieranie małżonków i rodzin przeżywających trudności materialne lub moralne, zapewnienie starcom nie tylko niezbędnych środków do życia, ale także słusznego udziału w owocach postępu gospodarczego.

Zawsze i wszędzie, ale szczególnie w krajach, gdzie po raz pierwszy rzuca się ziarno Ewangelii lub w których Kościół stawia pierwsze kroki, albo znajduje się w groźnym niebezpieczeństwie, rodziny chrześcijańskie dają bezcenne świadectwo światu o Chrystusie, jeśli prowadzą życie całkowicie zgodne z Ewangelią i świecą przykładem małżeństwa chrześcijańskiego. Dla łatwiejszego osiągnięcia celów apostołstwa może okazać się rzeczą odpowiednią, aby rodziny zespały się w jakieś związki.

DA 12. W dzisiejszym społeczeństwie młodzi ludzie wywierają bardzo wielki wpływ. Warunki ich życia, sposób myślenia, jak również samo nastawienie do własnej rodziny uległy znacznej zmianie. Często przechodzą zbyt nagle w nowe środowisko społeczne i gospodarcze. I gdy ustawicznie rośnie ich znaczenie w życiu społecznym, a także politycznym, okazują się jakby niedojrzali do podjęcia we właściwy sposób nowych obowiązków.

To zwiększone ich znaczenie w społeczeństwie wymaga od nich odpowiednio wzmoczonej działalności apostołskiej; zresztą same naturalne ich właściwości dysponują ich do niej. W miarę jak dojrzewa w nich świadomość własnej osobowości, porywani zapałem do życia i pędem do działania, biorą na siebie odpowiedzialność i pragną odegrać swoją rolę w życiu społecznym i kulturalnym; a jeśli ten zapał przeniknięty jest duchem Chrystusowym i ożywiony posłuszeństwem oraz miłością do pasterzy Kościoła, można się spodziewać po nim niezwykle obfitych owoców. Właśnie młodzi powinni stać się pierwszymi i bezpośrednimi apostołami młodzieży przez osobistą działalność apostołską w gronie swoich rówieśników, mając na uwadze środowisko społeczne, w którym żyją.

Niech dorośli starają się nawiązać z młodzieżą przyjacielski dialog, co pozwoli obu stronom, po przezwyciężeniu różnicy wieku, poznać się wzajemnie i podzielić się nawzajem wartościami właściwymi każdej stronie. Dorośli powinni pobudzać młodzież do apostołstwa najpierw przykładem, a przy sposobności rozróżniającą radą i wydatną pomocą. Młodzi zaś niech żywią wobec starszych szacunek i zaufanie; a chociaż z natury skłaniają się do nowości, winni jednak otaczać należną czcią chwalebne tradycje.

Dzieci również mają własną działalność apostołską. Są bowiem w miarę swych sił prawdziwymi świadkami Chrystusa wśród rówieśników.

DA 13. Apostołstwo w środowisku społecznym, a mianowicie staranie się o kształtowanie w duchu chrześcijańskim sposobu myślenia i obyczajów, praw oraz ustroju własnej społeczności, jest tak dalece zadaniem i obowiązkiem świeckich, że inni nigdy nie potrafią go należycie wypełnić. Na tym polu świeccy mogą apostołować między podobnymi sobie. Tutaj uzupełniają świadectwo życia świadectwem słowa. Tutaj w środowisku pracy czy zawodu, studiów czy miejsca zamieszkania, rozrywki czy spotkań towarzyskich mają odpowiedniejszą sposobność wspomaganie braci.

To posłannictwo Kościoła w świecie wypełniają świeccy przede wszystkim przez zgodność życia z wiarą, dzięki czemu stają się światłością świata; przez swoją rzetelność w każdym zajęciu, dzięki której pociągają wszystkich do umiłowania prawdy i dobra, a wreszcie do Chrystusa i Kościoła; przez miłość braterską, dzięki której biorąc udział w życiu, pracach, cierpieniach i dążnościach swych braci, powoli i niepostrzeżenie przygotowują serca wszystkich na działanie łaski zbawczej; przez ową pełną świadomość swojej roli w budowaniu społeczeństwa, dzięki której z chrześcijańską wielkodusznością starają się wypełniać swoje czynności domowe, społeczne i zawodowe. Tą drogą ich sposób postępowania przenika powoli środowisko, w którym żyją i pracują.

To apostołstwo winno obejmować wszystkich ludzi danego środowiska i nie pomijać żadnego dobra duchowego czy doczesnego, które da się osiągnąć. Prawdziwi jednak apostołowie, nie zadowolając się tylko samą tą działalnością, usiłują głosić Chrystusa bliżnim także i słowem. Wielu bowiem ludzi może usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa jedynie za pośrednictwem bliskich im osób świeckich.

DA 14. Olbrzymie pole do działalności apostołskiej otwiera się na terenie narodowym i międzynarodowym, gdzie głównie świeccy przekazują mądrość chrześcijańską. Kochając swój naród i pełniąc rzetelnie powinności obywatelskie, winni katolicy poczuwać się do obowiązku popierania prawdziwego dobra wspólnego; niech swoją opinią wywierają nacisk w tym kierunku, by władza świecka była sprawiedliwie

wykonywana, a prawa odpowiadały wymogom prawa moralnego i wspólnego dobra. Katolicy biegli w sprawach publicznych, a przy tym utwierdzeni w wierze oraz nauce chrześcijańskiej, niech nie uchylają się od pełnienia funkcji publicznych, ponieważ sprawując je godnie, mogą przyczynić się do wspólnego dobra i zarazem torować drogę Ewangelii.

Niech katolicy starają się usilnie współpracować ze wszystkimi ludźmi dobrej woli w popieraniu wszystkiego, co prawdziwe, co sprawiedliwe, co święte, co godne miłości (por. Flp 4,8). Niech prowadzą z nimi dialog, uprzedzają ich roztropnością i taktem i niech prowadzą badania nad sposobami doskonalenia ustroju społecznego i państwowego w duchu Ewangelii.

Spośród znaków naszych czasów zasługuje na szczególną uwagę wzmagające się stale i nieodwracalnie poczucie solidarności wszystkich narodów, zadaniem zaś apostołstwa świeckich jest troskliwe popieranie go i przekształcanie w szczere i prawdziwe poczucie braterstwa. Nadto świeccy winni mieć na oku teren międzynarodowy i zagadnienia, które się tam wyłaniają oraz ich rozwiązania bądź to teoretyczne, bądź praktyczne, zwłaszcza w stosunku do narodów będących na drodze do rozwoju.

Wszyscy ci, co pracują wśród obcych narodów lub udzielają im pomocy, niech pamiętają, że stosunki między narodami mają być prawdziwie braterskim współzyciem, w którym każda ze stron równocześnie daje i otrzymuje. Ci zaś, którzy podróżują, czy to z racji spraw międzynarodowych, czy dla interesu, lub w celach wypoczynku, niech pamiętają że wszędzie są podróżującymi głosicielami Chrystusa, i niech się zachowują rzeczywiście jako tacy.

Rozdział IV

ROŻNE FORMY APOSTOLSTWA

DA 15. Świeccy mogą prowadzić działalność apostolską bądź to indywidualnie, bądź zrzeszeni w różnych wspólnotach lub stowarzyszeniach.

DA 16. Apostolstwo indywidualne, którego przeobfitym źródłem jest życie prawdziwie chrześcijańskie (por. J 4,14), stanowi początek i warunek wszelkiego apostołstwa świeckich, również zrzeszonego, i nie można go niczym zastąpić.

Do tego rodzaju apostołstwa, zawsze i wszędzie owocnego, a w niektórych okolicznościach jedynie przydatnego i możliwego, są wezwani i zobowiązani wszyscy świeccy, jakiegokolwiek stanu, chociaż nie mają sposobności lub możliwości współpracować w stowarzyszeniach.

Wiele jest form pracy apostolskiej, przez które świeccy budują Kościół, uświęcają świat i ożywiają go w Chrystusie.

Szczególną formą apostołstwa indywidualnego, a w naszych czasach również najwłaściwszym znakiem ukazującym Chrystusa żyjącego w swoich wiernych, jest świadectwo całego życia świeckiego, płynące z wiary, nadziei i miłości. Natomiast przez apostołstwo słowa, które w pewnych okolicznościach jest bezwzględnie konieczne, głoszą świeccy Chrystusa, wyjaśniają i szerzą Jego naukę, każdy stosownie do swych warunków i znajomości rzeczy, a przy tym i sami wiernie ją wyznają.

Współpracując ponadto, jako obywatele tego świata, w sprawach zmierzających do budowania porządku społecznego i kierowania nim, powinni świeccy szukać w świetle wiary wyższych pobudek działania w życiu rodzinnym, zawodowym, kulturalnym i społecznym, a przy nadarzającej się sposobności ukazywać je innym w przekonaniu, że w ten sposób stają się współpracownikami Boga Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela, i przynoszą Mu chwałę.

W końcu niech świeccy przepajają miłością swoje życie i w miarę możliwości dają jej wyraz w czynach. Niech wszyscy pamiętają, że przez kult publiczny i modlitwę, pokutę i dobrowolne przyjmowanie tru-

dów oraz utrapień, przez które upodabniają się do cierpiącego Chrystusa (2 Kor 4,10; Kol 1,24), mogą dotrzeć do wszystkich ludzi i przyczynić się do zbawienia całego świata.

DA 17. To apostołstwo indywidualne jest palącą potrzebą w owych krajach, gdzie swoboda działania Kościoła jest dotkliwie ograniczona. W tych niezmiernie trudnych warunkach świeccy zastępując w miarę możliwości kapłanów, z narażeniem swojej wolności, a niekiedy i życia, podają naukę chrześcijańską ludziom swego otoczenia, przygotowują ich do życia religijnego i katolickiego sposobu myślenia, składają do częstego przystępowania do sakramentów i do pobożności, zwłaszcza eucharystycznej. Święty Sobór, składając serdeczne dzięki Bogu - który również w naszych czasach nie przestaje wzbudzać ludzi świeckich, heroicznie mężnych wśród prześladowań - obejmuje ich ojcowskim uczuciem i wyraża im swą wdzięczność.

Apostolstwo indywidualne znajduje specjalne pole działania w krajach, gdzie katolików jest mało i żyją w rozproszeniu. Tam to świeccy rozwijając tylko indywidualną działalność apostołską, czy to z powodów wyżej wspomnianych, czy też z przyczyn szczególnych, wynikających z ich zajęć zawodowych, mogliby się też z korzyścią zbierać dla wymiany poglądów w małych zespołach, działających bez wszelkich ściślej określonych form ustawowych czy organizacyjnych, by przez to znak wspólnoty Kościoła zawsze ukazywał się innym ludziom jako prawdziwe świadectwo miłości. W ten sposób, przez przyjaźń i wymianę doświadczeń, udzielając sobie nawzajem pomocy duchowej, nabierają sił do pokonania przeszkód w życiu i działalności zbyt odosobnionej oraz do przynoszenia obfitszych owoców apostołstwa.

DA 18. Wierni jako jednostki są powołani do prowadzenia działalności apostołskiej w różnych warunkach swego życia; powinni jednak pamiętać że człowiek z natury swojej jest istotą społeczną i że spodobало się Bogu zjednoczyć wierzących w Chrystusa w jeden Lud Boży (por. 1 P 2,5-10) i zespolić w jedno ciało (por. 1 Kor 12,12). Apostolstwo więc zespołowe odpowiada doskonale zarówno ludzkim, jak i chrześcijańskim wymogom wiernych, a zarazem ukazuje znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie, który powiedział: "Gdzie bowiem dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam i ja jestem pośród nich" (Mt 18,20).

Dlatego wierni niech sprawują swoje apostołstwo w zjednoczeniu. Niech będą apostołami zarówno w swoich społecznościach rodzinnych, jak i w parafiach i diecezjach, które same w sobie wyrażają wspólnotowy charakter apostołstwa, oraz w wolnych zrzeszeniach, jakie postanowili wśród siebie zorganizować.

Apostolstwo zespołowe posiada ogromną doniosłość i dlatego, że praca apostołska czy to w społecznościach kościelnych, czy to w różnych ośrodkach wymaga często wspólnego działania. Stowarzyszenia bowiem założone dla celów apostołstwa zespołowego niosą pomoc swym członkom i przysposabiają ich do apostołstwa, odpowiednio ustawiają ich pracę apostołską i kierują nią tak, że o wiele więcej można się po niej spodziewać owoców, niż gdyby każdy działał na własną rękę.

W obecnych zaś warunkach jest rzeczą zgoła konieczną, by w zasięgu działalności ludzi świeckich, umacniało się apostołstwo w formie zespołowej i zorganizowanej; tylko bowiem przez ściśle zespolenie sił da się w pełni osiągnąć cele dzisiejszego apostołstwa i obronić skutecznie jego owoce. Poza tym jest rzeczą szczególnie ważną, by apostołstwo docierało do zbiorowej mentalności i warunków społecznych tych, ku którym się zwraca; w przeciwnym razie nie potrafią oni często oprzeć się naciskowi czy to opinii publicznej, czy instytucji.

DA 19. Istnieje wielka różnorodność stowarzyszeń apostołskich; jedne z nich zamierzają służyć ogólnemu, apostołskiemu celowi Kościoła; inne w sposób szczególny stawiają sobie za cel głoszenie Ewangelii i uświęcenie; jeszcze inne biorą sobie za cel przepojenie porządku doczesnego duchem chrześcijańskim; inne wreszcie w specjalny sposób dają świadectwo Chrystusowi przez dzieła miłosierdzia i miłość.

Spośród owych stowarzyszeń zasługują na uwagę przede wszystkim te, które akcentują i wysuwają na pierwsze miejsce u swych członków ściślejszą łączność między życiem praktycznym a wiarą. Stowarzyszenia nie są celem dla siebie samych, ale winny służyć posłannictwu Kościoła w odniesieniu do świata; ich skuteczność apostołska zależy od ich zgodności z celami Kościoła oraz od świadectwa chrześcijańskiego i ducha ewangelicznego poszczególnych członków i całego zespołu.

Natomiast wobec postępu instytucji oraz rozwoju dzisiejszego społeczeństwa uniwersalny charakter posłannictwa Kościoła wymaga, aby przedsięwzięcia apostołskie katolików posiadały coraz sprawniejsze formy organizacyjne na szczeblu międzynarodowym. Międzynarodowe organizacje katolickie skuteczniej osiągną swój cel, jeśli zacieśni się więź między nimi a skupiającymi się w nich stowarzyszeniami i ich członkami.

Zachowując należyty stosunek do władz kościelnych, mają świeccy prawo zakładać stowarzyszenia, kierować nimi i wstępować do już istniejących. Należy jednak unikać rozpraszania sił, co zdarza się wówczas, gdy bez wystarczającego powodu zakłada się nowe stowarzyszenia i tworzy nowe dzieła lub podtrzymuje się nieżywcio już stowarzyszenia i przestarzałe metody; nie zawsze też jest wskazane przenieść bezkrytycznie formy organizacyjne, ustanowione w jednym kraju, do drugiego.

DA 20. Kilkadziesiąt lat temu w wielu krajach świeccy, coraz gorliwiej poświęcający się apostołstwu, zorganizowali różne formy działalności i zrzeszyli się w różne stowarzyszenia, które zachowując ścisłą łączność z hierarchią, dążyły i dążą do celów prawdziwie apostołskich. Spośród nich lub także spośród podobnych dawniejszych instytucji należy wymienić przede wszystkim te, które choć różne stosowały metody, przyniosły jednak Królestwu Chrystusa bardzo obfite owoce i które słusznie zalecane i popierane przez papieży i wielu biskupów, otrzymały od nich miano Akcji Katolickiej i często określane były jako współpraca świeckich w apostołacie hierarchicznym.

Te formy apostołstwa, niezależnie od tego, czy noszą nazwę Akcji Katolickiej czy inną, a spełniające w naszych czasach doniosłe funkcje apostołskie, powstają z zespolenia następujących czynników charakterystycznych:

- a) Bezpośrednim celem tego rodzaju organizacji jest apostołski cel Kościoła w zakresie ewangelizacji i uświęcania ludzi oraz urabiania na modłę chrześcijańską ich sumienia, by w ten sposób przepoić duchem ewangelicznym różne społeczności i środowiska.
- b) Świeccy współpracując we właściwy sobie sposób z hierarchią, przynoszą swoje doświadczenie i przyjmują odpowiedzialność za kierownictwo tymi organizacjami, za rozeznanie warunków, w jakich ma się prowadzić działalność duszpasterską Kościoła, oraz za planowanie i realizację programu działania.
- c) Świeccy działają w zjednoczeniu na wzór żywego organizmu, by w ten sposób dobitniej podkreślić wspólnotę Kościoła i spotęgować skuteczność apostołstwa.
- d) Świeccy, czy to samorzutnie się poświęcając, czy też zaproszeni do działania i bezpośredniej współpr

cy z apostołstwem hierarchicznym, prowadzą działalność pod zwierzchnim kierownictwem samej hierarchii, która może nawet zatwierdzić tę współpracę przez wyraźne udzielenie im mandatu. Organizacje, które zdaniem hierarchii posiadają wszystkie te cechy, należy uważać za Akcję Katolicką, chociaż zależnie od potrzeb miejscowych czy narodowych przybierają różne formy i nazwy. Święty Sobór gorąco zaleca te instytucje, ponieważ odpowiadają one bez wątpienia potrzebom apostołskim Kościoła w wielu krajach. Zachęca kapłanów i świeckich w nich współpracujących, by wyżej wymienione cechy charakterystyczne coraz bardziej wprowadzali w życie i zawsze współpracowali po bratersku ze wszystkimi innymi formami apostołstwa w Kościele.

DA 21. Wszystkie stowarzyszenia apostołskie zasługują szacunek; te zaś, które hierarchia stosownie do potrzeb miejsca i czasu pochwaliła lub zaleciła, albo postanowiła zakładać jako bardziej pilne, winni kapłani, zakonnicy i świeccy najwyższej cenić i w miarę własnej możliwości popierać. Spośród nich zaś należy dziś wyróżnić zwłaszcza międzynarodowe stowarzyszenia lub związki katolików.

DA 22. Na szczególny szacunek i uznanie w Kościele zasługują ci świeccy, czy to bezzenni, czy małżonkowie, którzy na stałe lub czasowo poświęcają się służbie tych instytucji i ich dzieł, wspierając je swoim doświadczeniem zawodowym. Wielką radością napełnia Kościół fakt, że z dnia na dzień rośnie liczba świeckich oddających się pracy w stowarzyszeniach i dziełach apostołskich, czy to we własnym kraju, czy na terenie międzynarodowym, czy to szczególnie w katolickich społecznościach misyjnych i świeżo organizujących się Kościołach.

Niech pasterze Kościoła przyjmują tych świeckich chętnie i z wdzięcznością, niech dbają, by warunki ich życia odpowiadały jak najbardziej wymogom sprawiedliwości, słuszności i miłości, zwłaszcza w tym co dotyczy godziwego utrzymania ich oraz ich rodzin; niech cieszą się oni koniecznym wykształceniem, duchową pomocą i zachętą.

Rozdział V

PORZĄDEK DZIAŁALNOŚCI APOSTOLSKIEJ

DA 23. Apostołstwo świeckich, czy to indywidualne czy zbiorowe, winno być włączone wedle należytego planu w apostołstwo całego Kościoła; co więcej, łączność z tymi, których Duch Święty ustanowił, by kierowali Kościołem Bożym (por. Dz 20,28), stanowi istotny element apostołstwa chrześcijańskiego. Nie mniej konieczna jest współpraca między różnymi poczynaniami apostołskimi, a winna ją uzgadniać hierarchia.

Dla krzewienia bowiem ducha jedności, aby w całym apostołstwie Kościoła jaśniała miłość braterska, aby osiągnąć wspólne cele i unikać zgubnego współzawodnictwa, potrzeba wzajemnego szacunku i sprawnej koordynacji wszystkich form apostołstwa w Kościele, z zachowaniem ich swoistego charakteru.

Najbardziej tego potrzeba wówczas, gdy jakaś szczególna akcja Kościoła wymaga jednomyślności i apostołskiej współpracy kleru diecezjalnego i zakonnego, osób zakonnych i świeckich.

DA 24. Obowiązkiem hierarchii jest popierać apostołstwo świeckich, ustalać zasady i udzielać mu pomocy duchowych, kierować jego działalność ku wspólnemu dobru Kościoła, czuwać nad zachowaniem czystości nauki i porządku.

Apostolat świeckich dopuszcza oczywiście różne sposoby ustosunkowania się do hierarchii, zależnie od różnych form i dziedzin danego apostołstwa.

Bardzo wiele bowiem istnieje w Kościele przedsięwzięć apostołskich, które zawdzięczają powstanie swo

bodnej decyzji świeckich i przez nich roztropnie są kierowane. Przez tego rodzaju inicjatywy zostać może lepiej w pewnych warunkach spełnione posłannictwo Kościoła i dlatego często hierarchia je pochwała i zaleca. Żadna jednak inicjatywa nie może przybierać miana "katolickiej" bez zgody prawowitej władzy kościelnej.

Niektóre formy apostołstwa świeckich zostają - w rozmaity sposób - wyraźnie uznane przez hierarchię. Poza tym władza kościelna, uwzględniając wymagania wspólnego dobra Kościoła, może wybrać niektóre spośród stowarzyszeń i przedsięwzięć apostołskich, dążących bezpośrednio do celu duchowego, i specjalnie je popierać, biorąc za nie szczególną odpowiedzialność. W ten sposób hierarchia, porządkując apostołstwo na różny sposób stosownie do okoliczności, łączy ściśle jakąś jego formę z własnym zadaniem apostołskim, przy zachowaniu jednak odrębnego charakteru i różnicy obojga, a stąd bez pozbawiania świeckich koniecznej swobody działania wedle własnej inicjatywy. Tego rodzaju decyzja hierarchii nosi w różnych dokumentach kościelnych nazwę mandatu.

Zdarza się wreszcie, że hierarchia porucza świeckim pewne zadania, które łączą się bliżej z obowiązkami pasterzy, jak np. głoszenie nauki chrześcijańskiej, funkcje w pewnych czynnościach liturgicznych, opieka duszpasterska. Z tytułu tej misji świeccy w wykonywaniu zadania podlegają całkowicie kierownictwu władzy kościelnej.

Odnosnie do dzieł i instytucji porządku doczesnego do hierarchii należy nauczanie i autentyczne wyjaśnianie zasad moralnych, którymi należy się kierować w sprawach doczesnych. Jej również przysługuje prawo, po dokładnym rozważeniu wszystkiego i zasięgnięciu opinii biegłych, wydawać sąd o zgodności takich dzieł i instytucji z zasadami moralnymi i rozstrzygać, czego wymaga zachowanie i rozwój dóbr porządku nadprzyrodzonego.

DA 25. Biskupi, proboszczowie i inni kapłani tak diecezjalni, jak i zakonni niech pamiętają, że prawo i obowiązek apostołowania są wspólne wszystkim wiernym, czy to duchownym, czy świeckim, i że w budowaniu Kościoła mają także świeccy swój własny udział. Dlatego powinni po bratersku pracować razem ze świeckimi w Kościele i dla Kościoła oraz specjalną troską otaczać świeckich przy ich pracy apostołskiej.

Należy starannie dobierać kapłanów odpowiednio i dobrze przygotowanych do pomocy w różnych formach apostołstwa świeckich. Ci zaś, którzy oddają się tej posłudze na podstawie misji otrzymanej od hierarchii są jej przedstawicielami w swej działalności duszpasterskiej. Niech troszczą się o należyte ustosunkowanie się świeckich do hierarchii, zachowując zawsze wierność duchowi i nauce Kościoła. Niech zabiegają usilnie o pielęgnowanie życia duchowego i zmysłu apostołskiego w stowarzyszeniach katolickich powierzonych swej pieczy; niech w działalności apostołskiej służą im mądrą radą i popierają inicjatywy. Prowadząc ze świeckimi ciągły dialog, niech pilnie szukają nowych metod celem zapewnienia obfitszych owoców pracy apostołskiej; niech rozwijają ducha jedności zarówno w samym stowarzyszeniu, jak i między nim a innymi.

Zakonnicy natomiast, czy to bracia, czy siostry, niech wysoko cenią działalność apostołską świeckich, niech w duchu własnego instytutu i według jego przepisów chętnie poświęcają się sprawie rozwoju ich apostołskich dzieł; niech starają się podtrzymywać, wspomagać i uzupełniać działalność kapłańską.

DA 26. W diecezjach, o ile to możliwe, winny powstać rady, które przy odpowiedniej współpracy kleru diecezjalnego, zakonnego i świeckich wspierałyby działalność apostołską Kościoła zarówno w dziedzinie ewangelizacji i uświęcania, jak i dobroczynności, pracy społecznej oraz na innych polach. Takie ciała doradcze mogą służyć koordynacji różnych stowarzyszeń i dzieł prowadzonych przez świeckich, z za-

chowaniem własnego charakteru każdego z nich oraz autonomii.

Tego rodzaju rady powinny istnieć - w miarę możliwości - również na terenie parafialnym czy międzyparafialnym, międzydiecezjalnym, a także na szczeblu narodowym i międzynarodowym.

Przy Stolicy Apostolskiej należy ponadto utworzyć specjalny sekretariat, by służył pomocą apostołstwu świeckich i pobudzał je do działania. Będzie on stanowił jakby centrum wyposażone w odpowiednie środki do przekazywania wiadomości o różnych inicjatywach ludzi świeckich. Sekretariat ma być również ośrodkiem badań nad współczesnymi problemami wyłaniającymi się w tej dziedzinie i służyć radą hierarchii i świeckim w zakresie dzieł apostolskich. W tym sekretariacie winny być reprezentowane różne ruchy i inicjatywy apostołstwa świeckich całego świata, przy czym powinni współpracować w nim ze świeckimi także kapłani i zakonnicy.

DA 27. Z tytułu wspólnego dziedzictwa ewangelicznego, a co za tym idzie - wspólnego obowiązku dawania chrześcijańskiego świadectwa, staje się bardzo pożądana, a często wprost konieczna współpraca katolików z innymi chrześcijanami, tak współpraca jednostek, jak i wspólnot kościelnych, czy to w podejmowaniu pewnych akcji, czy też w stowarzyszeniach na szczeblu narodowym lub międzynarodowym.

Wspólne wartości ludzkie wymagają często podobnej współpracy chrześcijan realizujących cele apostołskie z tymi, którzy choć nie są chrześcijanami, uznają te wartości.

Przez taką dynamiczną i roztrofną współpracę, niezwykle doniosłą na polu działalności doczesnej, świadczą ludzie świeccy o Chrystusie, Zbawicielu świata, i o jedności rodziny ludzkiej.

Rozdział VI

PRZYGOTOWANIE DO APOSTOLSTWA

DA 28. Apostołstwo może być w pełni skuteczne jedynie pod warunkiem wielostronnego i pełnego przygotowania. Takiego przygotowania domaga się nie tylko potrzeba stałego duchowego i doktrynalnego postępu człowieka świeckiego, ale także przeróżne okoliczności spraw, osób i zajęć, do których dostosować się musi jego działalność. Przygotowanie do apostołstwa winno się opierać na tych podstawach, które obecny Sobór święty już na innych miejscach określił i wyjaśnił. Oprócz zwyczajnej formacji wspólnej ogółowi chrześcijan liczne formy apostołatu wymagają także przygotowania specyficznego i szczególnie ze względu na różność osób i warunków.

DA 29. Ponieważ ludzie świeccy na swój sposób uczestniczą w posłannictwie Kościoła, ich formacji apostołskiej nadaje specyficzne znamię charakter świecki, właściwy laikatowi i jego duchowości.

Przygotowanie do apostołstwa zakłada jakąś pełną formację humanistyczną, dostosowaną do uzdolnień i warunków życia każdego. Świecki bowiem, znając dobrze świat współczesny, powinien być wrońnięty we własną społeczność i jej kulturę.

Przed wszystkim zaś człowiek świecki niech nauczy się pełnić posłannictwo Chrystusa i Kościoła, przeżywając przez wiarę boską tajemnicę stworzenia i odkupienia, pobudzany przez ożywiającego Lud Boży Ducha Świętego, który nakłania wszystkich ludzi do miłości Boga Ojca oraz świata i ludzi w Bogu. Takie przygotowanie należy uważać za podstawę i warunek każdego owocnego apostołstwa.

Oprócz przygotowania duchowego potrzebne jest gruntowne przygotowanie doktrynalne, mianowicie z zakresu teologii, etyki i filozofii, zależnie od różnicy wieku, warunków życia i zdolności. Nie wolno również pomijać znaczenia kultury ogólnej łącznie z wykształceniem praktycznym i technicznym.

By przygotować świeckich do utrzymywania dobrych stosunków z ludźmi, należy wyrabiać w nich war-

tości prawdziwie ludzkie, przede wszystkim umiejętność braterskiego współżycia i współpracy, a także nawiązywania dialogu.

Ponieważ zaś przygotowanie do apostołstwa nie może polegać na samym wyszkoleniu teoretycznym, niech świecki od początku swej formacji zaprawia się - oczywiście stopniowo i roztropnie - do patrzenia na wszystko, oceniania i działania w świetle wiary, do kształtowania i doskonalenia siebie wraz z innymi przez działanie i wstępowania w ten sposób na drogę czynnej służby Kościoła. Przygotowanie to, które trzeba stale doskonalić ze względu na wzrastającą dojrzałość osoby ludzkiej i poszerzenie się problemów, wymaga coraz głębszego poznania i stosownego działania. W realizowaniu wszystkich wymogów formacji należy mieć zawsze na oku jedność i całość osoby ludzkiej, aby zachować i rozwinąć jej harmonijność i równowagę.

W ten sposób włącza się człowiek świecki głęboko i czynnie w samo sedno rzeczywistości doczesnej i skutecznie spełnia swoją rolę w jej kształtowaniu, a równocześnie jako żywy członek i świadek Kościoła uobecnia go i umożliwia jego działanie w dziedzinie doczesnej.

DA 30. Przygotowanie do apostołstwa winno się rozpocząć od samych początków wychowywania dzieci. W szczególności jednak sposób trzeba wdrażać do apostołstwa młodzież dorastającą i dojrzałą i przepoić ją tym duchem. Przez całe życie należy doskonalić to przygotowanie, jak tego domagają się narastające obowiązki. Wynika stąd jasno, że na wychowawcach chrześcijańskich spoczywa także zadanie przygotowania do apostołstwa.

Obowiązkiem rodziców jest przysposabiać w rodzinie swe dzieci od najmłodszych lat do coraz lepszego poznawania miłości Boga ku wszystkim ludziom i stopniowo uczyć je, zwłaszcza przykładem, troski o potrzeby bliźniego, tak materialne, jak i duchowe. Cała więc rodzina i wspólne jej życie stać się winny niejako praktyczną szkołą apostołstwa.

Ponadto należy tak wychować dzieci, by przekraczając krąg rodzinny, obejmowały one duchowo społeczność zarówno kościelne, jak i świeckie. W miejscową społeczność parafialną należy je włączać tak, by w niej uświadamiały sobie, że są żywymi aktywnymi członkami ludu Bożego. Kapłani zaś w pracy katechetycznej i w posłudze słowa, w kierownictwie duchowym i w innych czynnościach duszpasterskich niech mają na oku przygotowanie do apostołstwa.

Również szkoły, kolegia i inne katolickie zakłady wychowawcze mają obowiązek wyrabiać w młodzieży sposób myślenia po katolicku oraz rozniecać w niej zapał do działalności apostołskiej. Gdy brak takiego wychowania dlatego, że młodzież albo nie uczęszcza do tych szkół, albo istnieją inne przyczyny, tym bardziej powinni zatroszczyć się o nie rodzice, duszpasterze i stowarzyszenia apostołskie. Nauczyciele zaś i wychowawcy, którzy z racji swojego powołania i urzędu uprawiają znakomity rodzaj apostołstwa świeckich, winni posiadać konieczną wiedzę i metodę pedagogiczną, by dzięki nim mogli skutecznie przygotowywać młodzież do apostołstwa.

Związki i stowarzyszenia świeckich, mające za zadanie już to apostołstwo, już też inne cele nadprzyrodzone, winny odpowiednio do swego celu i na swój sposób dbać troskliwie i nieustannie o przygotowanie do apostołstwa. One to właśnie stanowią często normalną drogę do odpowiedniego przygotowania do apostołstwa. W nich bowiem istnieją warunki kształcenia doktrynalnego, duchowego i praktycznego. Ich członkowie omawiają w małych grupach z towarzyszami lub przyjaciółmi metody oraz wyniki swej działalności apostołskiej i konfrontują swe codzienne postępowanie z Ewangelią.

Tego rodzaju przygotowanie należy tak przeprowadzać, by uwzględnić całość apostołstwa świeckich, które powinno się uprawiać nie tylko w samych grupach stowarzyszeniowych, ale także we wszystkich okolicznościach całego życia, a zwłaszcza w życiu zawodowym i społecznym. Co więcej, każdy winien

się sam gorliwie przygotować do apostołstwa; dotyczy to zwłaszcza ludzi dojrzałych. Z biegiem lat bowiem duch ludzki staje się coraz bardziej otwarty, dzięki czemu każdy przez pilną obserwację może odkryć talenty, którymi Bóg obogacił jego duszę oraz owocniej wykorzystać te charyzmaty, których Duch Święty udzielił mu dla dobra braci.

DA 31. Różne formy apostołstwa wymagają również szczególnego i odpowiedniego przygotowania.

a) Co do apostołstwa ewangelizacji i uświęcania ludzi, świeccy powinni być szczególnie przygotowani do nawiązywania dialogu z bliźnimi, wierzącymi czy niewierzącymi, by wszystkim ukazywać ewangeliczne orędzie Chrystusa. Ponieważ zaś w naszych czasach różnego rodzaju materializm szerzy się nagminnie wszędzie, nawet wśród katolików, świeccy powinni nie tylko pilniej studiować doktrynę katolicką, szczególnie te jej artykuły, które są zaczepiane, ale także przeciwstawiać wszelkim formom materializmu świadectwo życia ewangelicznego.

b) Co do odnawiania w duchu chrześcijańskim porządku spraw doczesnych winno się świeckich pouczyć o prawdziwym znaczeniu i wartości dóbr doczesnych tak samych w sobie, jak i w stosunków do wszystkich celów osoby ludzkiej. Niech się zaprawiają do właściwego używania rzeczy doczesnych i organizowania instytucji, mając zawsze na uwadze dobro wspólne pojmowane według zasad moralnej i społecznej nauki Kościoła. Niech świeccy przyswoją sobie zwłaszcza zasady i wnioski nauki społecznej tak, by byli zdolni przyczynić się ze swej strony zarówno do rozwoju nauki, jak też do należytego stosowania owych zasad w poszczególnych wypadkach.

c) Ponieważ uczynki miłości i miłosierdzia są wspólnym świadectwem życia chrześcijańskiego, przygotowanie do apostołstwa winno prowadzić też do ich praktykowania, by wierni uczyli się od samego dzieciństwa współczuć braciom i wspomagać ich wielkodusznie w potrzebie.

DA 32. Wiele środków pomocniczych stoi do dyspozycji świeckich, oddanych apostołstwu, jak zebrania, kongresy, rekolekcje, ćwiczenia duchowne, częste zjazdy, konferencje, książki, czasopisma służące do zdobycia głębszego poznania Pisma świętego i nauki katolickiej, do pielęgnowania życia duchowego i do poznania warunków panujących na świecie oraz do znalezienia i wypróbowania stosownych metod.

Owe pomoce w zakresie przygotowania uwzględniają różne formy apostołstwa w tych środowiskach, gdzie się je prowadzi.

W tym celu zostały też powołane do życia ośrodki lub wyższe instytuty, które przyniosły już doskonałe owoce.

Święty Sobór cieszy się z tego rodzaju inicjatyw rozwijających się już w niektórych krajach i wyraża życzenie, by podejmować je również w innych miejscach, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Ponadto należy zakładać ośrodki dokumentacji i studiów dla wszystkich dziedzin apostołstwa nie tylko z zakresu teologii, ale także antropologii, psychologii, socjologii, metodologii, by pełniej rozwijały się uzdolnienia ludzi świeckich: mężczyzn i kobiet, młodzieży i dorosłych.

WEZWANIE

DA 33. Święty Sobór wzywa więc usilnie w imię Pana wszystkich świeckich, by chętnie, wielkodusznie i skwapliwie odpowiedzieli na wołanie Chrystusa, który w tej godzinie natarczywiej ich zaprasza, i na natchnienie Ducha Świętego. Młodzi niech uważają to wezwanie za skierowane szczególnie do siebie i niech je przyjmą z zapałem i wielkodusznie. Sam bowiem Pan przez ten Sobór święty zaprasza ponownie wszystkich świeckich, by z każdym dniem coraz ściślej się z Nim jednocyli, a uważając Jego sprawę za swoją własną (por. Flp 2,5), zespalali się w Jego zbawczym posłannictwie; wysłał On ich znowu do każdego miasta i miejscowości, skąd sam ma przyjść (por. Łk 10,1); wzywa by poprzez różne formy i metody jednego apostołstwa Kościoła, które trzeba ustawicznie dostosowywać do nowych potrzeb czasu, okazali się Jego współpracownikami, wyróżniającymi się zawsze w pracy Pańskiej, wiedząc, że trud ich nie jest daremny w Panu (por. 1 Kor 15,58).

SPRAWOZDANIE Z WYBORÓW RADY PROWINCJALNEJ NOWE MIASTO NAD PILICĄ 23.03.2003

Wybory rozpoczęto modlitwą.

Potem przedstawiono sprawozdanie z działalności ustępującej Rady oraz poddano pod głosowanie nowe wnioski:

- przełożeni wspólnot lokalnych wchodzić jako członkowie do Rady Prowincjalnej

- przewodniczący Rady Prowincjalnej będzie delegatem na Kapitułę Rady Narodowej oraz zastępcy jako kandydaci obserwujący z ramienia Rady Prowincjalnej;

głosowało 25 osób - 22 głosy za, 2 - przeciw, 1 - wstrzymał się

kandydatem do Rady Narodowej - jako reprezentant Prowincji Warszawskiej została wybrana Luiza Fryń

głosowało 25 osób - 14 głosów za, 7 - przeciw, 4 - wstrzymało się.

Skład Rady ustępującej:

1.Piotr Zieliński - Przewodniczący

2.Joanna Wiśniewska - Z-ca Przewodniczącego

3.Agnieszka Piłska - Sekretarz

4.Zofia Mikulska - I Członek Zwyczajny Rady Prowincjalnej

5.Małgorzata Kochańska - II Członek Zwyczajny Rady Prowincjalnej

Następnie przystąpiono do wyborów. Uprawnio-

nych do głosowania było 25 osób.

Głosowanie na Przewodniczącego Rady Prowincjalnej

Z kandydowania zrezygnowali: Artur Mazurek, Jacek Karamon.

Kandydaci: Ilość głosów:

Małgorzata Zwolińska 12

Joanna Wiśniewska 5

Marcin Stec 6

Piotr Hejno 2

Ponieważ w pierwszej turze nikt nie uzyskał wymaganej większości głosów (50% +1) przystąpiono do drugiej tury.

Kandydaci: Ilość głosów:

Małgorzata Zwolińska 14

Joanna Wiśniewska 7

Marcin Stec 3

Piotr Hejno 1

W drugim głosowaniu Przewodniczącym Rady Prowincjalnej została wybrana Małgorzata Zwolińska.

Głosowanie na Zastępcę Przewodniczącego Rady Prowincjalnej

Kandydaci: Ilość głosów:

Ewa Wiśniewska 4

Joanna Wiśniewska 8

Marcin Stec 7

Piotr Hejno 6

Ponieważ w pierwszej turze nikt nie uzyskał wymaganej większości głosów (50% +1) przystąpiono do drugiej tury.

Kandydaci:	Ilość głosów:
Ewa Wiśniewska	2
Joanna Wiśniewska	15
Marcin Stec	6
Piotr Hejno	2

W drugim głosowaniu Zastępcą Przewodniczącą Rady Prowincjalnej została wybrana Joanna Wiśniewska.

Głosowanie na Sekretarza - Skarbnika Rady Prowincjalnej

Kandydaci:	Ilość głosów:
Marcin Stec	5
Dorota Stankiewicz	3
Piotr Hejno	7
Ania Żelisko	5
Ewa Wiśniewska	4

Głosowało 25 osób - 24 głosy ważne, 1- nie ważny. Ponieważ w pierwszej turze nikt nie uzyskał wymaganej większości głosów (50% +1) przystąpiono do drugiej tury.

Kandydaci:	Ilość głosów:
Marcin Stec	8
Dorota Stankiewicz	1
Piotr Hejno	10
Ania Żelisko	2
Ewa Wiśniewska	4

Ponownie nikt nie uzyskał wymaganej większości. Przystąpiono do wyborów tylko z pośród dwóch kandydatów.

Kandydaci:	Ilość głosów:
Marcin Stec	7
Piotr Hejno	18

W trzecim głosowaniu Sekretarzem - Skarbnikiem Rady Prowincjalnej został wybrany Piotr Hejno.

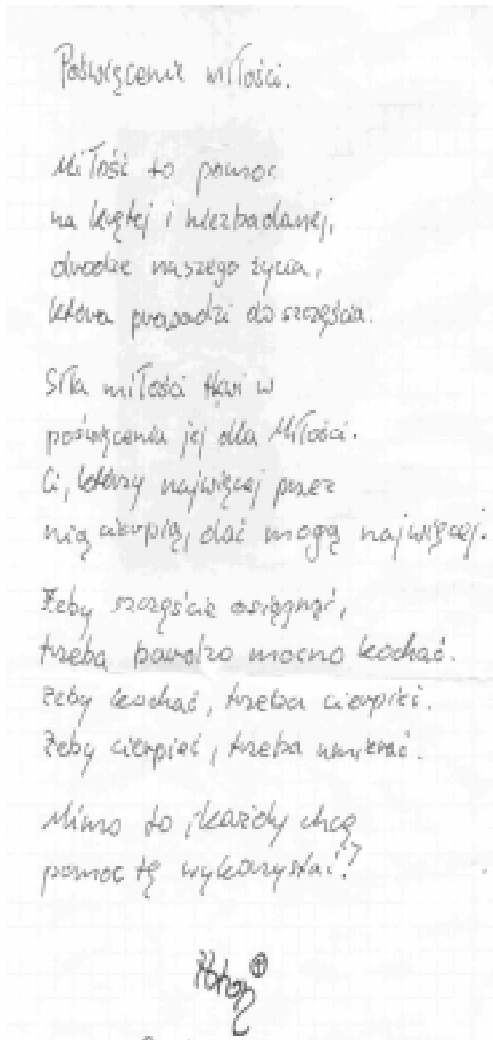
Skład Rady Prowincjalnej:

Przewodnicząca - Małgorzata Zwolińska
 Z-ca Przewodniczącej - Joanna Wiśniewska
 Sekretarz - Skarbnik - Piotr Hejno
 Członkowie Rady:

1. Ewa Wiśniewska (Lublin)

2. Luiza Fryń (Warszawa)
3. Małgorzata Malinowska (Łomża)
4. Joanna Wiśniewska (Olsztyn)

Sprawozdanie sporządził
 Piotr Hejno



Katecheza br. Jacka Dybały wygłoszona podczas Liturgii Słowa MF w Warszawie dn. 9 listopada 2002.

Temat: "Odpowiedzialność"

Zasadniczo dzisiejsza katecheza będzie się składała z dwóch części. Pierwsza część będzie dotyczyła samego odkrywania czym jest odpowiedzialność, a druga rzecz będzie o wychowaniu siebie do odpowiedzialności.

Pierwsza sprawa czym jest odpowiedzialność? Intuicyjnie, jak podchodzimy: mówię o kimś, że jest odpowiedzialny, to co to znaczy? Jest sytuacja taka, że ja kogoś o coś proszę i jeśli wiem, że jest odpowiedzialny i się na to zgodzi, wziąć to w swoje ręce, to już mnie to przestaje właściwie martwić, bo on to po prostu zrobi. Jeśli nie jest odpowiedzialny, to wtedy człowiek nie jest pewny. W zależności od tego na ile jest odpowiedzialny na tyle mogę powierzyć jakąś sprawę. I ta intuicja nas bardzo dobrze prowadzi, bo to tak jest, że człowiek po prostu jest taki jaki jest, i to co odkrywa, rzeczywistość jaką odkrywa, taką ona jest i wszystko gra. Natomiast polski język też bardzo dobrze oddaje wiele różnych rzeczywistości. Odpowiedzialność wiąże się z odpowiadaniem i to się będzie wiązało też ze słuchaniem. Tak wyrazowo, odpowiedzialność to jest stałe odpowiadanie czyli stałość w dawaniu odpowiedzi. O co chodzi? Jest jakaś sytuacja, jakieś wydarzenie, słowo, człowiek słysząc to, widząc, czując to, kontaktując się z tą rzeczywistością zaczyna dawać odpowiedź. I to czytanie z Ewangelii Mateusza bardzo mocno wchodzi w dawanie odpowiedzi: „tak, tak, nie, nie...” Człowiek, który w ten sposób odpowiada na sytuację, wydarzenia czy Słowo staje się człowiekiem odpowiedzialnym. U niego tak jest tak, nie jest nie. U św. Franciszka, tak jak czytaliśmy czytanie ze Zbioru Asyjskiego, taka właśnie prosta rzecz, spotkanie jakiegoś tam opata, który prosi o modlitwę: „Franciszku pomódl się w tej sprawie” i Franciszek od razu daje mu odpowiedź, że się pomodlił i od razu to czyni. Jest człowiekiem odpowiedzialnym. I to jeszcze tak odpo-

wiedzialnym, że od razu to zrobił ponieważ bał się, że zapomni. Czyli zobaczcie, że odpowiedzialny człowiek to jest taki, który daje odpowiedź i za tym idzie czyn. Jeśli powie nie, no to nie, to po prostu ja nie biorę tego na swoje barki. Jasna sprawa. Jak to mówi również łacińskie przysłowie: "Clara facta amicus facit" - jasne układy czynią przyjaciół. To też jest w tym nurcie. Jeśli mówię tak, to tak czynię, jeśli nie po prostu nie. Ale jest problem w nas taki, że takie określenie odpowiedzialności nie jest pełne. Jeszcze brakuje jednej sprawy, o której powiem za chwilę. A więc człowiek odpowiedzialny to jest też taki, który nie kręci, nie zwodzi, czy tak czy nie. Znaczą też, że człowiek odpowiedzialny nie lęka się konsekwencji. Albo jeszcze lepiej: potrafi przewyciężyć przychodzący lęk. Bo lęk przyjdzie mniejszy lub większy. Na przykład biorę odpowiedzialność za żonę, mąż bierze za żonę odpowiedzialność i wchodzi w małżeństwo, i widzi też konsekwencje. Będą dzieci, rodzina, mniej spotykania się z kolegami, mniej wychodzenia do kina czy do teatru. Np. gdy słuchałem mojego brata przed ślubem to taki różny lęk przychodził. Zwykła normalna rzecz, bo z pewnych rzeczy trzeba już będzie zrezygnować. I teraz jest kwestia tego typu, że przewyciężenie przychodzących lęków, obaw, różnych strachów też charakteryzuje człowieka odpowiedzialnego. W księdze Jozuego ten dialog Jozuego z ludem to jest właśnie bardzo mocne wejście w odpowiedzialność. Żeby nie mieli żadnych wątpliwości na co i w co się pakują, Jozue mówi wprost: "Nie możecie służyć Panu", "Możemy służyć", "Nie możecie służyć Panu, bo Pan jest zazdrosny, jeśli coś złego zrobicie to po prostu „będzie cienko” z wami. Jeśli nie będziecie zachowywać tego przymierza będzie jeszcze gorzej. "Nie możecie służyć Panu!", "Możemy służyć Panu i będziemy!" To jest wejście bardzo mocno i uświadomienie sobie też konsekwencji wypływających z decyzji. Ale jak już podjął decyzję, to już podjął. I on po prostu za tym idzie. Zobaczcie, że też bycie człowiekiem odpowiedzialnym to nie jest tak: "Idziesz do kina?", "Idę!" A po pół godziny: "A wiesz..." i zaczyna coś kręcić. Człowiek odpowiedzialny to taki, który za-

czyna prowadzić ze sobą dyskurs. Czyli po prostu z samym sobą rozważać czy jest się w stanie to odjąć, czy on ma się wystarczające ku temu możliwości, żeby to na siebie wziąć. Człowiek, który też prowadzi namysł, rozważa np. nad wyborami i nie tylko tam, ale też tutaj, przełożenie czy bycie odpowiedzialnym za prowincję, za korespondencję z Lublinem. To są różne rzeczy bardzo odpowiedzialne. Przed podjęciem decyzji człowiek odpowiedzialny zawsze podejmie dyskurs ze sobą: czy ma wystarczającą, nie mówię, że na 100 procent, ale wystarczającą siłę, żeby to podjąć. Dalej, człowiek odpowiedzialny to też taki, który potrafi powiedzieć „nie”. Tak pokornie uznać, że ja nie jestem w stanie wypełnić tego obowiązku. Nie jestem w stanie, bo to, to ,to i tamto.

Dalej idąc, Księga Jozuego mocno kładzie akcent na odpowiedzialność przed Bogiem. W naszym życiu jest tak, że Pan Bóg od nas oczekuje naszej odpowiedzialności. Np. Bóg daje ci coś i oczekuje Twojej odpowiedzi: tak czy nie. Jeśli tak, no to TAK. A nie to NIE, a nie nie wiadomo co. Tak samo z przrzeczeniami czy z przysięgą. Przrzeczenia czy przysięga, w takim rozumieniu to po prostu coś zewnętrznego, by człowiek miał taki zewnętrzny nacisk, że dał słowo, odpowiedział TAK i o tym wszyscy teraz wiedzą. To może być także pomocne do tego, by w chwilach trudnych, załamania, aby, nawet ambicjonalnie, żeby człowiek mógł pójść za tym TAK. Dlatego Bóg oczekuje od nas odpowiedzialności, a kiedy nie jesteśmy odpowiedzialni to On reaguje odpowiednio na to. On będzie nas prowadził ku odpowiedzialności, więc żebyśmy się nie dziwili, że czegoś nam Pan Bóg nie daje. Bo nie daje, bo jeszcze nie czas, bo może właśnie nie jestem odpowiedzialny i nie jestem w stanie nawet wziąć tego daru. Nie tylko obowiązki są odpowiedzialnością, ale dary też. Z darów też wynika pewna odpowiedzialność, żeby ich nie zmarnować.

Św. Paweł w liście do Rzymian i Św. Mateusz w swojej Ewangelii pokazali to, co chcę teraz bardzo mocno podkreślić. Odpowiedzialność za drugiego człowieka. Powiązanie odpowiedzialności, dawa-

nia odpowiedzi TAK TAK, NIE NIE z PRAWDA i DOBREM. Nie tylko wystarczy, że człowiek będzie zdecydowanie odpowiadał „tak tak, nie nie”. To za mało. Bo może być taka sytuacja, że ktoś jest w stanie udźwignąć jakiś obowiązek np. funkcję sekretarza we wspólnotie. Ale mu się nie chce. W takim wypadku, on tego oczywiście z zewnątrz nie widzi, ale każdy powie, że to jest brak odpowiedzialności za wspólnotę. Dlaczego? Dlatego, że jest tak: ja jestem w stanie to wziąć na siebie, to jest możliwe, ale nie wiąże się z tą prawdą. Działam przeciw tej prawdzie. A więc człowiek odpowiedzialny, to taki, który rozeznając prawdę, rozpoznając ją wiąże się z nią. Czyli po prostu wybiera prawdę i dobro. List do Rzymian pokazuje to jeśli chodzi o dobro. Jeśli rozpoznaje człowiek jakąś prawdę i dobro to ma to odniesienie do miłości. Chodzi o to, żeby nie tylko nosić własne ciężary: "Przygarnijcie siebie nawzajem, bo i Chrystus was przygarnął", "Niech każdy się stara o to, co dla bliźniego dogodne, dla jego dobra, dla zbudowania." Przykład Chrystusa: przecież mógł co innego robić, ale wiedział co jest dla nas dobre i dogodne i to wziął na siebie. Człowiek odkrywa jakąś prawdę, ale zarazem to musi być powiązane z jakimś dobrem. Prawda w miłości. Sama prawda może zabić. Musi być zawsze z miłością powiązana. No bo może być tak, że chcesz komuś powiedzieć prawdę: "Jesteś jędza!" A to może zabić, bo ktoś może nie być przygotowany na taką prawdę. Ale jeśli robi się to w miłości, bierze go na kawę, mówi bardzo delikatnie to, tamto, i w końcu „jesteś jędza”. Wygląda to tak, że mówi: "Jesteś wspaniała, bo lubisz to i to, to mi się podobało”, a na końcu dochodzi do tego, że „jesteś jędza”. Czyli z miłością, z wycuciem, żeby człowiek to przyjął, że się odkryło tą prawdę, że jesteś jędza. Jędza czyli czarownica czyli czaruje, oszukuje: "Tak Panie Boże, zobacz jaki jestem ważny”. Chodzi o to, żeby rozeznąć, bo odpowiedzialność jest silnie związana z prawdą, nie tylko z daniem odpowiedzi jakiegokolwiek, chociaż konsekwentnej, ale jest też powiązana z prawdą i dobrem. Odpowiedzialność za drugiego to jest także tak, jak

z Małym Księciem i lisem. Pamiętamy? Oswoić kogoś, to znaczy wziąć za niego odpowiedzialność. To jest także wejście w relację miłości i dobra. Teraz zrobimy streszczenie króciutkie tego co powiedzieliśmy. Odpowiedzialność jest to dawanie odpowiedzi TAK TAK, NIE NIE w powiązaniu z prawdą i dobrem. Stałe dawanie odpowiedzi. I jasne dawanie odpowiedzi. I nie chodzi tylko o odpowiedź słowną, ale też o odpowiedź czynem: " Słuchaj, dobrze przyjdę do ciebie na kawę" i przychodzę na te kawę. Staję się odpowiedzialny, bo odpowiedzialność to jest też sprawność, to jest też cnota. To nie jest jeden czyn, ale starać się powoli, by ta cnota zaczęła rosnąć, by przekształcała się w stałą zdolność. No i kwestia druga wychowanie lub samowychowanie do odpowiedzialności. Co to jest wychowanie? Ogólnie można powiedzieć, że wychowanie czy samowychowanie to jest nawrócenie. Nawrócenie od mniejszego dobra i mniejszej prawdy do większego dobra i większej prawdy. Czyli mówiąc krótko tak, żeby to zobrazować: gram na komputerze, bardzo fascynująca gra, buduję jakąś cywilizację czy coś, nie mogę się oderwać. Są tacy ludzie, którzy siedzą po 48 godzin i więcej przed komputerem i grają. Co najwyżej co 2 godziny załatwia potrzeby, ale bez snu, bez niczego. No i siedzę przed tym ekranem i to jest dla mnie jakies dobro, prawda i przychodzi do mnie kolega. I wychowanie to jest nabieranie takiej zdolności, że ja teraz zostawiam komputer, zostawiam tą grę i idę do mojego przyjaciela, do tej osoby i się z nią spotykam. Jednym słowem wychowanie to też przechodzenie od rzeczy do osób. Zdolność do porzucenia mniejszego dobra, mniejszej prawdy dla większego dobra, dla większej prawdy. Wiadomo, że w ludzkim wymiarze to osoba jest największą prawdą i dobrem, ale jesteśmy otwarci przede wszystkim na tą największą prawdę i dobro. Jeśli chodzi o wychowanie, trzeba robić tak, żeby siebie kontrolować i patrzeć czy ja potrafię oderwać się od jakiegoś mniejszego dobra i przejść do większego. No i na koniec mogę podać jeszcze zasady wychowania. Jest 7 takich zasad według klasycznego

podejścia albo czym się trzeba kierować w wychowaniu.

1. mądrość to jest czynienie prawdy i dobra zarazem, kierowanie się tym. Prawda w miłości.
2. wiara na poziomie naturalnym to jest wiarygodność. To co jest we mnie rzeczywiście, to ja to po prostu czynię. Dążyć do tego by być wiarygodnym. Młodzież gimnazjalna czy licealna od razu rozpoznaje czy katecheta jest wiarygodny, czy jest autentyczny. Może nie być najlepszy, może mieć różne wady, ale może być autentyczny. Dążenie do takiego autentyzmu w wiarygodności.
3. cierpliwość to jest bardzo ciekawa rzecz. Cierpliwość to jest doświadczanie dobra drugiej osoby. Na przykład: jak długo mąż doświadcza żony np.20 lat doświadcza jej jako dobra to dostaje za to medal - srebrne gody, za to, że tak długo już jest cierpliwy. Czyli zobaczcie, cierpliwy znaczy troszkę inaczej niż potocznie się rozumie. Cierpliwość znaczy umiejętność odkrywania dobra drugiej osoby, wtedy gdy minie wszelkie zakochanie, człowiek doświadcza cierpliwie dobra tej drugiej osoby. Bo osoba tylko dlatego, że jest, to już jest dobra. To jest bardzo duże dobro, obecność drugiej osoby.
4. pokora: to jest gotowość na przyjęcie prawdy i dobra. Czyli na przykład: mam swoje zdanie, ale prawda okazuje się być inna i człowiek jest w stanie porzucić swoje zdanie złe i przyjąć prawdę. Pokora to jest przede wszystkim zdolność do tego przyjęcia. Bo pokora to nie jest jakies tam poniżanie się czy coś takiego tylko gotowość na przyjęcie prawdy i dobra.
5. umartwienie: to gotowość na odrzucenie zła i fałszu. Na przykład: człowiek idzie do kina na film. Film okazuje się być filmem pornograficznym, ale człowiek o tym nie wiedział. I w kinie się okazuje, że to film pornograficzny. I wtedy człowiek się umartwia, po napisach wychodzi z sali choć film jest bardzo ponętny. Ale to nie jest takie proste. Człowiek rozeznaje, że to jest złe i fałszywe i to odrzuca.
6. posłuszeństwo : bardziej dotyczy tych, którzy są wychowywani, bo posłuszeństwo wypływa z miłości do wychowawcy. Ja coś wykonam, bo

kocham mojego wychowawcę, a nie dlatego, że używa argumentu kija. Samowychowanie jest na przykład z miłości do Chrystusa. Chrystus mówi: "Nie kradnij", a mi się strasznie chce coś ukraść. To jest taka drobna rzecz, a ja właściwie nie wiem dlaczego, ale chce ukraść. Albo inny przykład. Chrystus mówi: "Oddajcie Cezarowi, to co Cesarские, a Bogu to co Boże". I ja mówię tak: "Panie Jezu ja Cię kocham i dlatego posłucham się Ciebie i zapłacę te podatki, z miłości do Ciebie." Z miłości do wychowawcy - to jest dobra zasada by się samowychować.

7. ubóstwo: nie dotyczy tylko zakonników, bo tu chodzi o coś innego. To jest podporządkowanie dóbr materialnych i duchowych osobie.

oprac. Gosia Zwolińska

Chrzest - Narodiny dla Kościoła - włączenie w Mistyczne Ciało Chrystusa



Dnia 26 grudnia 2002 r. w kościele Niepokalanego Serca Maryi i Św. Franciszka na Poczekajce w Lublinie o godz. 13.00 został włączony do Kościoła Katolickiego Michał Ireneusz Hałas. Nowe dziecko Boże ochrzczone przez Ojca Kazimierza proboszcza było bardzo grzeczne i sprawowało się dzielnie tak jak i jego koleżanka Zofia Maria Karamon. Radość jeszcze większa iż oprócz rodziny Michałka przybyła na spotkanie eucharystyczne rodzina franciszkańska: br. Beniamin (który robił dzieciaczkom zdjęć), Anita, Marcin, Ela z Arturem (Ojciec chrzestny Michałka), Dorota i Jacek, oraz koleżanki Michałka: Kasienka i Basienka. Radość dla Kościoła była wielka bowiem razem z Michałkiem zostało ochrzczonych 22 dzieci. Trudno było się pomieścić, ale dzięki Ojcu Proboszczowi chrzest odbył się bardzo sprawnie.

Jako Tato Michałka cieszę się, że mogliśmy razem z moimi Braćmi i siostrami z Franciszkańskiego Zakonu Świeckich uczestniczyć tak ważnej dla życia wiecznego uroczystości. Mamy świętego w domu. Pan okazał miłosierdzie swoje i obdarzył Madzię i mnie naszym synkiem, który rozwija się zdrowo, zaczyna się uśmiechać do wszystkich, którzy się do

niego uśmiechają i od czasu do czasu jak ma dobry nastrój to modli się z Tatusiem. Myślę, że radość też wielka jest z tego, że czuliśmy się ogarnięci modlitwą tych, którzy byli z MF-u i FZS-u, jak i tymi, którzy nie mogli być a się łączyli duchowo. To jest bardzo ważne, że łączą nas Jezus Chrystus nasza Droga Prawda i Życie. Mam nadzieję, że On, który jest Światłem i Życiem i Mocą i Prawdą będzie prowadził bezpiecznie nasze dzieci do życia wiecznego, które jest w Bogu Ojcu, Synu i Duchu Świętym.

Wierzę w to mocno.

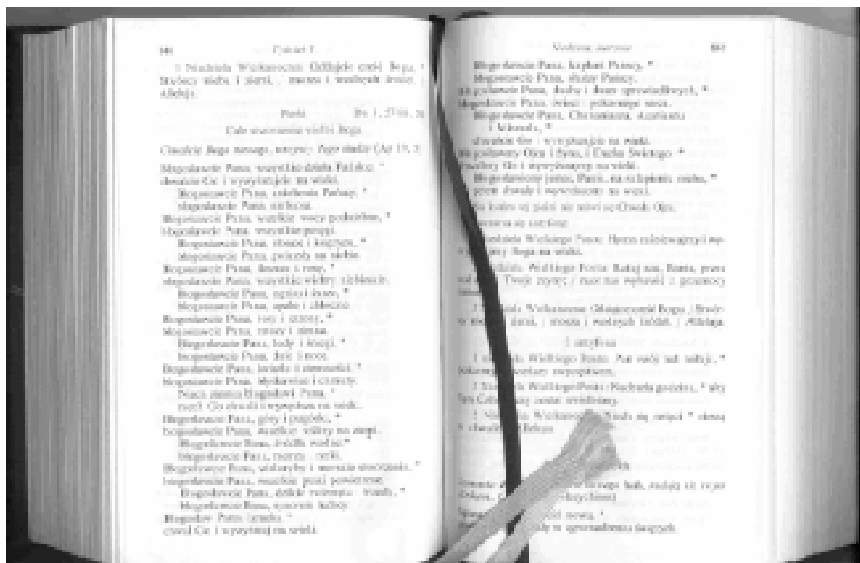
Irek

Wprowadzenie do Kantyku Trzech Młodzieńców

Świadectwo, które jest bardzo godne wiary ale które nie bardzo nam pasuje, nie chcemy w nie wierzyć, to jest świadectwo - wydarzenie z Księgi Daniela, kiedy trzech młodzieńców robi karierę w Babilonii, w miejscu przesiedlenia, poza ziemią obiecaną, w miejscu w którym Izrael przebywa za karę. Tych trzech bardzo zdolnych młodzieńców przebywa na dworze Nabuchodonozora, tego, który wysiedlił Izraela z Ziemi Obiecanej. Zostają poddani próbie, w której mają wybór: albo wybiorą śmierć albo oddadzą cześć posagowi Nabuchodonozora. Jeśli oddadzą cześć temu posagowi to dalej będą robić karierę, dalej będą dobrze żyć - "dobrze" w znaczeniu doczesnym, ludzkim. I tu, w tym wyborze, jest ta granica, której przekroczyć nie mogą. W konsekwencji tego zostają wrzuceni do pieca ognistego - to jest ta kara za nieoddanie czci posagowi. I Nabuchodonozor wystawia Boga na próbę i mówi: Któryż Bóg może was wyrwać z mojej ręki, który Bóg może ocalić was od tego pieca? I Pan Bóg udowadnia, daje takie świadectwo, że ma władzę nad tym aby wyzwolić tych trzech młodzieńców. W tym momencie objawia się typ kościoła, oraz zapowiedź tego co będzie się działo ze wspólnotą. Wspólnota bowiem wasza jest w piecu, w piecu ognistym, w piecu, w którym świat ginie - bo ci którzy wrzucają tych młodzieńców do pieca giną - oni są symbolem ludzi bez wiary, są prześladowcami, są wobec tego pieca bezradni, płomienie ich zabijają. Natomiast ci trzej młodzieńcy siedzą w piecu, są chronieni przez anioła, chodzą, są w drodze, nie stoją w miejscu. Śpiewają tę pieśń, którą za chwilę będziemy śpiewać i lekki powiew wiatru ich chłodzi w tym piecu - to jest jakby znak Ducha Świętego. I teraz błogosławiąc Boga tą pieśnią bierzmy pod uwagę w jakim kontekście jest tych trzech młodzieńców.



Oni są w niebezpieczeństwie, grozi im śmierć, nie wiedzieli czy Bóg zechce ich wybawić od śmierci, cały czas są w płomieniach. Oni w takiej sytuacji błogosławią Boga. W podobnej sytuacji był święty Franciszek. Wiecie, że Pieśń Słoneczną napisał gdy był chory. Píše "pochwalony bądź Panie mój za księżyc, gwiazdy itd. Wtedy kiedy już nic nie widział, był schorowany, był w przededniu śmierci. Doświadczenie franciszkańskie tej pieśni jest w zasadzie tożsame z doświadczeniem tych trzech młodzieńców, jest podobne. To są te świadectwa Boga, które mają nam otworzyć drogę naszego życia, abyśmy nie znajdowali się w takiej sytuacji jak ci co wrzucają innych do pieca, ale sami wejść tam nie chcą. Abyśmy nie byli takimi, którzy będąc w piecu przeklinają. Mamy być tymi, którzy będąc w piecu błogosławią, dlatego otworzymy serca, usta i śpiewajmy tę pieśń tak, aby było słyhać, że macie to świadectwo przed oczyma, że wierzycie Bogu, że jest świadectwo Boga przed waszymi oczyma i wiecie, że jest możliwe aby przejść przez życie tak jak tych trzech młodzieńców - wyznając Boga.



Pieśń Dn 3, 57-88. 56

Cale stworzenie wielbi Boga

Błogosławcie Pana, wszystkie dzieła Pańskie, *
chwalcie Go i wywyższajcie na wieki.

Błogosławcie Pana, aniołowie Pańscy, *
błogosławcie Pana, niebiosa.

Błogosławcie Pana, wszelkie wody podniebne, *
błogosławcie Pana, wszystkie potęgi.

Błogosławcie Pana, słońce i księżycu, *
błogosławcie Pana, gwiazdy na niebie.

Błogosławcie Pana, deszcze i rosy, *
błogosławcie Pana, wszystkie wichry niebieskie.

Błogosławcie Pana, ogniu i żarze, *
błogosławcie Pana, upale i chłodzie.

Błogosławcie Pana, rosy i szrony, *
błogosławcie Pana, mrozy i zimna.

Błogosławcie Pana, lody i śniegi, *
błogosławcie Pana, dnie i noce.

Błogosławcie Pana, światło i ciemności, *
błogosławcie Pana, błyskawice i chmury.

Niech ziemia błogosławi Pana, *
niech Go chwali i wywyższa na wieki.

Błogosławcie Pana, góry i pagórki, *
błogosławcie Pana, wszelkie rośliny na ziemi.

Błogosławcie Pana, źródła wodne, *
błogosławcie Pana, morza i rzeki.

Błogosławcie Pana, wieloryby i morskie stworzenia, *
błogosławcie Pana, wszelkie ptaki powietrzne.

Błogosławcie Pana, dzikie zwierzęta i trzody, *
błogosławcie Pana, synowie ludzcy.

Błogosław Pana, Izraelu, *
chwal Go i wywyższaj na wieki.

Błogosławcie Pana, kapłani Pańscy, *
błogosławcie Pana, słudzy Pańscy.

Błogosławcie Pana, duchy i dusze sprawiedliwych, *
błogosławcie Pana, święci i pokornego serca.

Błogosławcie Pana, Chananiaszu, Azariaszu
i Miszaelu, *
chwalcie Go i wywyższajcie na wieki.

Błogosławmy Ojca i Syna, i Ducha Świętego, *
chwalmy Go i wywyższajmy na wieki.

Błogosławiony jesteś, Panie, na sklepieniu
nieba, *
pełen chwały i wywyższony na wieki.

MODLITWA GODZIENNA

Dobry Boże!

Przez cały dzisiejszy dzień
postępuję tak, jak należy:

nie złościłem się,
nie byłem chciwy, samolubny,
zazdrosny ani uszczypliwy.

Nic jeszcze nie wypłem
ani nie fajczyłem.

Nawet ani razu dziś nie skłamałem.

Jestem Ci za to bardzo wdzięczny.

Ale, Drogi Boże,

za chwilę zamierzam wstać z łóżka
i od tej pory bardzo będę potrzebował
Twojej pomocy...

